

ROMAN GRODECKI
STANISŁAW ZACHOROWSKI
JAN DĄBROWSKI

DZIEJE POLSKI ŚREDNIOWIECZNEJ



DZIEJE POLSKI ŚREDNIOWIECZNEJ

DZIEJE POLSKI ŚREDNIOWIECZNEJ

tom 1
do roku 1333

tom 2
od roku 1333 do 1506

ROMAN GRODECKI
STANISŁAW ZACHOROWSKI
JAN DĄBROWSKI

DZIEJE POLSKI ŚREDNIOWIECZNEJ

opracował
JERZY WYROZUMSKI

Kraków

Reedycja na podstawie wydania z r. 1926 nakładem
Krakowskiej Spółki Wydawniczej:
Roman Grodecki, Stanisław Zachorowski, Jan Dąbrowski,
Dzieje Polski średniowiecznej w dwu tomach

Biorąc pod uwagę głosy Czytelników, TAIWPN Universitas wydaje
oba tomy w jednym woluminie

© Copyright for this edition by Towarzystwo Autorów i Wydawców
Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2011

© Copyright by Elżbieta Dąbrowska-Zawadzka (vol. 2)

ISBN 97883-242-1488-4
TAIWPN UNIVERSITAS

Redaktor
Ewa Nowakowska

Projekt okładki i stron tytułowych
Sepielak

www.universitas.com.pl

DZIEJE POLSKI ŚREDNIOWIECZNEJ
DO ROKU 1333

1

OPRACOWAŁ JERZY WYROZUMSKI

TREŚĆ

DZIEJE POLSKI ŚREDNIOWIECZNEJ DO ROKU 1333

1

Od Wydawców	25
Przedmowa (<i>Jerzy Wyrozumski</i>)	27
Wstęp (<i>Jan Dąbrowski, Roman Grodecki</i>)	33

Dzieje Polski do r. 1194

napisał Roman Grodecki

Literatura przedmiotu	39
-----------------------------	----

I. OKRES POGAŃSKI

Rozdział I. Polska pogańska	47
--	----

1. Stanowisko Polski wśród Słowian (48). – 2. Organizacja plemienna (49). – 3. Ustrój rodowy (50). – 4. Początki państw u Słowian Zachodnich (51). – 5. Geneza państwa polskiego (53). – 6. Rozsiedlenie plemion polskich (54). – 7. Państewka plemienne w Polsce pogańskiej (56). – 8. Podbój i zjednoczenie plemion polskich przez Piastów (61). – 9. Następstwo

tronu w Polsce (63). – 10. Pierwotny ustrój społeczny (65). – 11. Główne czynniki rozwoju społecznego (66). – 12. Drużyna (68). – 13. Stosunki gospodarcze (70). – 14. Wpływ organizacji państwowej na życie gospodarcze (71). – 15. Kult religijny w Polsce pogańskiej (72). – 16. Stosunki polityczne Polski pogańskiej z sąsiadami (74). – 17. Polityka wewnętrzna Piastów (74). – 18. Rezultaty tego okresu (75).

II. OKRES BOLESŁAWOWSKI

Rozdział II. Utwierdzenie niepodległości państwa w granicach narodowych 79

MIESZKO I (963–992)

1. Objęcie rządów przez Mieszka I (79). – 2. Pierwszy występ dziejowy Mieszka I (79). – 3. Tło walki z r. 963 (81). – 4. Domniemany układ Mieszka I z Ottonem I z r. 963 (lub 965) (82). – 5. Jomsborg i stosunki Polski z Normanami (83). – 6. Chrzest Mieszka i Polski (84). – 7. Znaczenie przyjęcia chrztu przez Polskę (85). – 8. Początki organizacji kościelnej w Polsce (86). – 9. Dalsze walki z Wichmanem (87). – 10. Najazd margrabiego Hodona w r. 972 (87). – 11. Zerwanie zależności od cesarstwa (88). – 12. Stosunek Mieszka I do Ottona III (89). – 13. Stosunki Polski z państwami skandynawskimi (89). – 14. Stosunki z Czechami (91). – 15. Utrata grodów czerwieńskich w r. 981 (92). – 16. Stosunki z Węgrami (92). – 17. Poddanie Polski papieżowi (93). – 18. Śmierć Mieszka I; charakterystyka jego rządów (94). – 19. Granice Polski Mieszkowej (95).

BOLESŁAW CHROBRY (992–1025)

20. Objęcie tronu i wojna domowa (95). – 21. Misja św. Wojciecha w Polsce i męczeństwo na ziemi Prusów (96). – 22. Znaczenie męczeństwa dla Polski (97). – 23. Zjazd gnieźnieński w r. 1000 (98). – 24. Kościelne znaczenie zjazdu gnieźnieńskiego (99). – 25. Polityczne postanowienia zjazdu z 1000 r. (100). – 26. Stanowisko Henryka II wobec Polski (102). – 27. Początek wojny polsko-niemieckiej (103). – 28. Zajęcie Czech przez Bolesława Chrobrego (1003–1004) (104). – 29. Epilog wojny i pokój poznański (105). – 30. Odzyskanie strat (106). – 31. Interwencja św. Bruna (106). – 32. Układ merseburski z r. 1013 (108). – 33. Nowa wojna z Niemcami (109). – 34. Pokój budziszyński w r. 1018 (111).

- 35. Stosunki z Rusią i kijowska wyprawa w r. 1018 (112). – 36. Koronacja królewska Bolesława Chrobrego w r. 1024/1025 (113). – 37. Charakterystyka dziejowego znaczenia Bolesława Chrobrego (115).

Rozdział III. Katastrofa państwa i jego odnowienie 117

1. Charakterystyka okresu (117). – 2. Koronacja Mieszka II i pierwsze lata rządów (117). – 3. Początek wojny z cesarstwem (119). – 4. Wystąpienie Bezpryma (119). – 5. Najazd z r. 1031 (120). – 6. Zjazd w Merseburgu w r. 1033 i podział Polski (122). – 7. Zjednoczenie kraju i śmierć Mieszka II (123). – 8. Rządy Bolesława (Zapomnianego) (124). – 9. Wygnanie Kazimierza (124). – 10. Rozprzężenie państwa (125). – 11. Rewolucja społeczna i reakcja pogańska (125). – 12. Najazd Brzetysława w r. 1038 (126). – 13. Powrót Kazimierza (127). – 14. Stłumienie buntu Masława, księcia Mazowsza (128). – 15. Odzyskanie Śląska i stosunek Kazimierza do cesarstwa (129). – 16. Odbudowa Kościoła polskiego (129). – 17. Śmierć Kazimierza Odnowiciela (131). – 18. Bolesław Szczodry, zwany także Śmiałym (131). – 19. Utrata zwierzchności nad Pomorzem (132). – 20. Polityka zagraniczna Bolesława Szczodrego (132). – 21. Stosunek do Węgier (133). – 22. Stosunek do Czech i Niemiec (133). – 23. Reorganizacja Kościoła polskiego i stosunek do Grzegorza VII (134). – 24. Koronacja królewska w r. 1076 (135). – 25. Rządy królewskie Bolesława Szczodrego (136). – 26. Wygnanie Bolesława Szczodrego z Polski (137).

Rozdział IV. Rządy juniorów (1079–1138) 139

1. Utwierdzenie rządów przez Władysława Hermana (139). – 2. Rządy Sieciecha i emigracja polityczna w Czechach (140). – 3. Bunt śląski w r. 1093 (141). – 4. Znaczenie aktu legitymizacji z r. 1093 (141). – 5. Wojna domowa na Kujawach (142). – 6. Podział kraju między synów Hermana (143). – 7. Ponowny wybuch wojny domowej i upadek Sieciecha (144). – 8. Polityka zagraniczna Władysława Hermana (145). – 9. Śmierć Władysława Hermana w czerwcu 1102 r. (146). – 10. Zwierzchnie rządy Zbigniewa 1102–1106 (147). – 11. Wojna domowa i upadek zwierzchnich rządów Zbigniewa (148). – 12. Wygnanie Zbigniewa z Polski (149). – 13. Zabiegi Zbigniewa na obczyźnie (149). – 14. Wyprawa Henryka V w r. 1109 na Polskę (150). – 15. Stosunek do Czech i Węgier (151). – 16. Koniec Zbigniewa (153). – 17. Stosunek do Rusi (154). – 18. Sprawa pomorska za Bolesława Krzywoustego (154). – 19. Układ z księciem Warcisławem w r. 1121 (156). – 20. Praca misyjna na Pomorzu (156). – 21. Wyprawy misyjne św. Ottona (157). – 22. Pierwsza wyprawa (157). – 23. Druga wyprawa z r. 1128 (157). – 24. Polski plan organizacji kościelnej Pomorza (159). – 25. Interwencja Bolesława

Krzywoustego na Węgrzech w 1132 r. (160). – 26. Hołd merseburski w r. 1135 (162). – 27. Stosunki wewnętrzne i schyłek panowania (164). – 28. Ordynacja Bolesława Krzywoustego w sprawie następstwa tronu i podziału kraju na dzielnice dziedziczne (165). – 29. Śmierć Bolesława Krzywoustego i jego charakterystyka (168).

III. OKRES DZIELNICOWY

Rozdział V. Walka o zasadę senioratu 173

1. Wykonanie statutu Bolesława Krzywoustego (173). – 2. Dzielnica Salomei (173). – 3. Opieka nad Henrykiem (174). – 4. Stosunek Władysława do braci (174). – 5. Początek wojny domowej (175). – 6. Rozpoczęcie kroków wojennych (176). – 7. Śmierć księżnej Salomei (176). – 8. Sprawa Piotra Własta (177). – 9. Koniec wojny domowej i wygnanie Władysława (178). – 10. Panowanie Władysława Wygnańca (179). – 11. Stosunki wewnętrzne po wygnaniu Władysława (181). – 12. Wyprawa Konrada III do Polski (181). – 13. Druga krucjata (182). – 14. Interwencja papieska (184). – 15. Wyprawa cesarska na Polskę w r. 1157 (185). – 16. Znaczenie hołdu krzyszkowskiego (187). – 17. Wojny pruskie (189). – 18. Dzielnica Kazimierza Sprawiedliwego (190). – 19. Próba buntu (191). – 20. Rządy Mieszka Starego w Krakowie (191). – 21. Bunt i wygnanie Mieszka Starego z Krakowa (193). – 22. Walki na Śląsku (194). – 23. Próby odzyskania tronu przez Mieszka (195). – 24. Zjazd łączycy w r. 1180 (196). – 25. Dalsze zabiegi Mieszka w obronie senioratu (198). – 26. Sprawy pomorskie (199). – 27. Ekspansja Polski ku wschodowi (201). – 28. Rokosz przeciw Kazimierzowi Sprawiedliwemu w r. 1191 (203). – 29. Wyprawa na Jądrzwingów i śmierć Kazimierza (204).

Rozdział VI. Państwo i społeczeństwo w XI i XII wieku 207

1. Władza monarsza (207). – 2. Dwór monarszy (209). – 3. Zarząd kraju (211). – 4. Przychody państwa (211). – 5. Rycerstwo polskie (212). – 6. Ludność wieśniacza (213). – 7. Rozwój gospodarstwa rolnego (214). – 8. Stosunki pieniężne (215). – 9. Osadnictwo na prawie polskim (217). – 10. Początki kolonizacji niemieckiej (218). – 11. Kultura obyczajowa, oświata i sztuka (220).

Wiek XIII i panowanie Władysława Łokietka

napisał Stanisław Zachorowski

Wstęp.....	225
------------	-----

Wskazówki bibliograficzne	229
---------------------------------	-----

Rozdział VII. Pokolenie epigonów:

Leszek Biały i Władysław Laskonogi	241
---	------------

1. Dzielnice w r. 1194 (241). – 2. Sprawa następstwa na tron krakowski (241). – 3. Pierwsze panowanie Leszka w Krakowie (1194–1198/9) (242). – 4. Panowanie Mieszka Starego w Krakowie (242). – 5. Władysław Laskonogi księciem krakowskim (1202) (243). – 6. Charakter państwa polskiego na początku XIII w. (244). – 7. Początki panowania Leszka (245). – 8. Bitwa pod Zawichostem (1205) (246). – 9. Początki panowania Laskonogiego (246). – 10. Laskonogi na Pomorzu (1205) (247). – 11. Wybuch sporu Laskonogiego z Ketliczem (1206) (247). – 12. Bunt Odonica (1206) (248). – 13. Interwencja Henryka Brodatego (1207) (248). – 14. Wojna o Lubusz (1209) (249). – 15. Panowanie Mieszka raciborskiego w Krakowie (1210/1) (250). – 16. Zjazd w Borzykowie (1210) (251). – 17. Polityka pokojowa Laskonogiego (251). – 18. Reforma kościelna (252). – 19. Panowanie Odonica (253). – 20. Odonic w wojnie z Laskonogim i w sporze z Brodatym (254). – 21. Wojna Laskonogiego z Henrykiem Brodatym (255). – 22. Rządy wewnętrzne Leszka (256). – 23. Polityka ruska Leszka (256). – 24. Polityka pomorska Leszka (259). – 25. Odonic księciem na Ujściu. Wojny jego z Laskonogim (260). – 26. Wojna w r. 1227. Zbrodnia gąsawska (261). – 27. Skutki polityczne zbrodni gąsawskiej (262). – 28. Walka o tron krakowski w r. 1228 (263). – 29. Koniec Laskonogiego; jego charakterystyka (264). – 30. Charakterystyka Leszka (265). – 31. Początek przeobrażeń wewnętrznych (265). – 32. Misja pruska (266). – 33. Najazdy Prusów; obrona przed nimi (267). – 34. Układy Konrada z Krzyżakami (268). – 35. Założenie Zakonu Braci Dobrzyńskich (269). – 36. Przybycie Krzyżaków i układy z r. 1230 (270).

Rozdział VIII. Henryk Brodaty i Konrad Mazowiecki.....	273
---	------------

1. Charakterystyka państwa polskiego w okresie 1228–1243 (273). – 2. Stosunek Śląska do innych dzielnic Polski (274). – 3. Początki panowania Henryka Brodatego (275). – 4. Początki Konrada (276). – 5. Pa-

nowanie Brodatego w Krakowie (277). – 6. Konrad księciem krakowskim (278). – 7. Powrót Henryka do rządów w Krakowie (278). – 8. Panowanie Odonica w latach 1231–1233 (279). – 9. Wyprawa Brodatego do Wielkopolski w r. 1233 (280). – 10. Druga wyprawa Brodatego do Wielkopolski (1234) (281). – 11. Rządy Henryka Brodatego w Wielkopolsce (281). – 12. Próby Odonica odzyskania Wielkopolski (282). – 13. Charakterystyka polityki i osobistości Henryka Brodatego (283). – 14. Panowanie Henryka Pobożnego (1238–1241) (284). – 15. Śmierć i charakterystyka Odonica (285). – 16. Napady Jądzwingów na Mazowsze. Osadzenie Rycerzy Dobrzyńskich w Drohiczynie (286). – 17. Stosunek Konrada do synów (287). – 18. Napad Tatarów w r. 1241 (288). – 19. Skutki napadu Tatarów (288). – 20. Upadek państwa Henryków śląskich (289). – 21. Panowanie Konrada w Krakowie (1241–1243) (289). – 22. Charakterystyka Konrada (290). – 23. Misja ruska Kościoła polskiego (290).

Rozdział IX. Rozbicie dzielnicowe 293

1. Charakterystyka okresu (293).

A. STOSUNKI POLITYCZNE WEWNĄTRZ DZIELNIC. STOSUNKI WZAJEMNE I WALKI MIĘDZY DZIELNICAMI

a) Śląsk. – 2. Podziały w linii Piastów śląskich (295). – 3. Walki między synami Henryka Pobożnego (296). – 4. Stosunki wzajemne Śląska i Wielkopolski. Pierwsze lata pokojowego pożycia (297). – 5. Wojna z Bolesławem Rogatką (298). – 6. Książęta wielkopolscy protektorami Konrada, księcia głogowskiego (299). – 7. Stosunek Bolesława Pobożnego do Śląska (300). – 8. Położenie polityczne Śląska (301). – 9. Stosunki narodowe (301). – 10. Wpływ kultury niemieckiej (302). – 11. Walki kościelno-polityczne (303). – 12. Charakterystyka książąt śląskich (303). – 13. Stanowisko polityczne księstwa opolskiego (305). – **b) Wielkopolska.** – 14. Podziały Wielkopolski (305). – 15. Wewnętrzne stosunki polityczne (306). – 16. Kościół, kolonizacja, stosunki handlowe (307). – 17. Charakterystyka Przemysła i Bolesława (308). – **c) Kujawy.** – 18. Podział na linię kujawską i mazowiecką (309). – 19. Stosunki polityczne i gospodarcze (310). – 20. Stosunki kościelne (310). – 21. Stosunki rodzinne Kazimierza (311). – 22. Wojny o Łąd (312). – 23. Charakterystyka Kazimierza kujawskiego (312). – 24. Panowanie Bolesława Pobożnego na Kujawach (313). – **d) Mazowsze.** – 25. Charakterystyka stosunków wewnętrznych (313). – **e) Małopolska.** – 26. Niepodzielność Małopolski (314). – 27. Stosunek do Kujaw (314). – 28. Stosunek do księstwa opolskiego (315). – 29. Stosunek do Wielko-

polski (316). – 30. Drugi napad Tatarów w r. 1259 (316). – 31. Stosunki gospodarcze (317). – 32. Stosunki kościelne (317). – 33. Charakterystyka Bolesława (318).

B. STOSUNKI Z SĄSIEDNIMI PAŃSTWAMI

34. Znaczenie tych stosunków w rozwoju partykularyzmu dzielnicowego (319). – 35. Utrata ziemi lubuskiej (319). – 36. Walki polsko-pomorskie o Santok (321). – 37. Zdobywcze Brandenburczyków między Wartą a Odrą (322). – 38. Polityka Przemysła i Bolesława Pobożnego wobec zdobywczy brandenburskich (322). – 39. Postępy Askańczyków w Wielkopolsce (323). – 40. Charakterystyka ekspansji Brandenburgii. Askańczycy wobec Pomorza (323). – 41. Wojna z r. 1272–1276. Odzyskanie Santoka w roku 1278 (325). – 42. Pomorze za Świętopełka (326). – 43. Podboje Krzyżaków i budowanie państwa zakonnego (1230–1238) (326). – 44. Świętopełk w walce z Kujawami (327). – 45. Piastowie wobec Krzyżaków. Wojna ze Świętopełkiem (328). – 46. Stosunek Kazimierza kujawskiego do Świętopełka i Krzyżaków od r. 1257 (330). – 47. Ziemomysł kujawski a Krzyżacy (331). – 48. Jadźwingowie i ich stosunek do Polski (331). – 49. Mazowsze wobec Jadźwingów (332). – 50. Napady Jadźwingów i Litwinów na Małopolskę (333). – 51. Misja polska wśród Jadźwingów (333). – 52. Misja litewska i biskupstwo misyjne w Łukowie (334). – 53. Stosunki Polski i Litwy za Mendoga (335). – 54. Piastowie mazowieccy wobec Rusi (336). – 55. Wojna polsko-ruska w r. 1279 (336). – 56. Stosunki Małopolski z Rusią za Daniela (336). – 57. Stosunki Małopolski z Rusią za panowania synów Daniela (337). – 58. Polska wobec Węgier i Czech (338). – 59. Stosunek Polski do Węgier do r. 1253 (338). – 60. Konflikt węgiersko-czeski i udział w nim Polski w r. 1253 (339). – 61. Polityka Czech wobec Polski (339). – 62. Udział książąt polskich w wojnie w r. 1260 (340). – 63. Ottokar czeski a Piastowie śląscy (340). – 64. Udział książąt polskich w wojnie z r. 1273 (341). – 65. Dawni sprzymierzeńcy węgierscy w obozie czeskim (342). – 66. Udział Polski w bitwie pod Dürnkrot. Ocena stosunków polsko-czeskich (343).

C. SIŁY WEWNĘTRZNE. POCZUCIE NARODOWE

67. Destrukcyjna działalność przywilejów (344). – 68. Znaczenie możnowładztwa (345). – 69. Kolonizacja niemiecka. Miasta (345). – 70. Czynniki jedności. Dynastia. Kościół (346). – 71. Geneza poczucia narodowego (347). – 72. Rozwój i rola poczucia narodowego (348).

IV. OKRES WSKRZESZENIA KRÓLESTWA POLSKIEGO

Rozdział X. Odbudowywanie jedności państwowej 353

1. Charakterystyka okresu (353). – 2. Kościół wobec jedności Polski (354). – 3. Rola Krakowa i Gniezna w odbudowaniu Polski (354). – 4. Leszek Czarny (355). – 5. Wojna ruska w r. 1280 (355). – 6. Napad Jadźwingów w r. 1282 (356). – 7. Trzeci napad Tatarów w r. 1287 (356). – 8. Stosunki Leszka z Piastowiczami i Węgrami (357). – 9. Stosunki wewnętrzne. Wzrost znaczenia możnych. Bunt w r. 1282 (357). – 10. Bunt z r. 1285 (358). – 11. Wzrost znaczenia politycznego miast (358). – 12. Spory z biskupem Pawłem z Przemankowa (359). – 13. Charakterystyka Leszka (360). – 14. Wypadki w Krakowskim po śmierci Leszka (360). – 15. Początki Henryka IV (361). – 16. Rozpadanie się Śląska na dzielnice (361). – 17. Stosunki Henryka IV z Wielkopolską (362). – 18. Stosunki Henryka IV z Czechami i Niemcami (363). – 19. Stosunki wewnętrzne na Śląsku za panowania Henryka IV (363). – 20. Stosunki kościelne. Spory z biskupem Tomaszem II (364). – 21. Walki Bolesława płockiego o Kraków (365). – 22. Wojna Henryka IV z Łokietkiem o Kraków (366). – 23. Starania Henryka IV o koronę królewską (366). – 24. Testament Henryka IV i jego plany odbudowania Polski (367). – 25. Stosunki na Śląsku po śmierci Henryka IV (368). – 26. Panowanie Przemysła w Małopolsce (369). – 27. Łokietek w Małopolsce (369). – 28. Wystąpienie Wacława czeskiego z pretensjami do Małopolski (369). – 29. Wojna Wacława z Łokietkiem w r. 1291–1292 (371). – 30. Początki Przemysła II (372). – 31. Przyłączenie Pomorza do Polski (373). – 32. Koronacja Przemysła II (373). – 33. Śmierć Przemysła II (374). – 34. Charakterystyka Przemysła II (375). – 35. Łokietek w Wielkopolsce. Jego walki z Henrykiem głogowskim (1296–1300) (375). – 36. Panowanie Władysława Łokietka (377). – 37. Wacław zdobywa Wielkopolskę (1300) (377). – 38. Charakterystyka rządów czeskich (378). – 39. Łokietek na wygnaniu (379). – 40. Powrót Łokietka (380). – 41. Odzyskanie ziemi krakowskiej i Pomorza (380). – 42. Panowanie Henryka głogowskiego i jego synów w Wielkopolsce (381). – 43. Panowanie Łokietka w Małopolsce. Spory z biskupem Muskatą (382). – 44. Bunt mieszczan niemieckich przeciw Łokietkowi 1311–1312 (383). – 45. Sytuacja na Pomorzu w latach 1306–1307 (385). – 46. Zdrada Święców (1307–1308) (385). – 47. Zajęcie Pomorza przez Krzyżaków (1308) (386). – 48. Zajęcie Wielkopolski (1314) (387). – 49. Dzielnice w omawianym okresie (389). – 50. Śląsk. Podziały (389). – 51. Polityka wewnętrzna Śląska (390). – 52. Polityka zewnętrzna Śląska (391). – 53. Charakterystyki niektórych książąt (391). – 54. Kujawy (392). – 55. Mazowsze (393).

Rozdział XI. Utwierdzenie i obrona jedności państwowej 395

WŁADYSŁAW ŁOKIETEK

1. Charakterystyka okresu (395). – 2. Idea narodowa w państwie Łokietka (397). – 3. Wojny z Brandenburgią (397). – 4. Polska a Krzyżacy przed procesem (1309–1320) (398). – 5. Zakon wobec Inflant (399). – 6. Stanowisko Litwy wobec Zakonu i arcybiskupów ryskich (400). – 7. Procesy arcybiskupów ryskich z Zakonem (401). – 8. Stanowisko Polski wobec państw sąsiednich (401). – 9. Plany koronacji i wstępne układy (402). – 10. Sprawa koronacji w Kurii (403). – 11. Koronacja Łokietka i jej znaczenie (405). – 12. Skutki koronacji (406). – 13. Proces Polski z Zakonem (407). – 14. Krzyżacy wobec Polski po r. 1320 (407). – 15. Plany nowego poselstwa do Awinionu (408). – 16. Położenie Łokietka. Rozejm z r. 1324 (409). – 17. Gedyminowe zamiary chrztu Litwy (409). – 18. Przymierze Łokietka z Gedyminem (410). – 19. Sojusze krzyżackie (411). – 20. Polska wobec Rusi (411). – 21. Sprawa brandenburska w r. 1323. Sytuacja polityczna Polski (411). – 22. Wojna Łokietka z Brandenburgią i Krzyżakami (1326–1327) (412). – 23. Interwencja Jana Luksemburskiego. Zhołdowanie Śląska (413). – 24. Wyprawa Jana na Żmudź i Polskę. Wojna w r. 1329 (414). – 25. Pokój z Brandenburgią (1329) (415). – 26. Traktat landsberski (treść i ocena) (416). – 27. Wojna polsko-krzyżacka w r. 1330 (417). – 28. Liga antyluksemburska (417). – 29. Przygotowania Łokietka do wojny czeskiej (418) – 30 «Wielka wojna» w r. 1331 (418). – 31. Obrona Polski i bitwa pod Płowcami (419). – 32. Wyprawa Jana Luksemburskiego na Polskę (420) – 33. Wojna polsko-krzyżacka z r. 1332 (33). – 34. Interwencja papieska. Pokój z Zakonem (421). – 35. Stosunki wewnętrzne za panowania Łokietka (422). – 36. Dzielnice na Śląsku (423). – 37. Polityczne położenie książąt śląskich (423). – 38. Wpływy polityczne Czech i Polski na Śląsku przed r. 1327 (424). – 39. Zhołdowanie Śląska przez Czechy (425). – 40. Przyczyny odpadnięcia Śląska (426). – 41. Stosunek Kujaw do Łokietka (426). – 42. Stosunek Mazowsza do Łokietka (427). – 43. Charakterystyka Władysława Łokietka (428). – 44. Charakterystyka panowania Łokietka. Rzut oka w przyszłość (429).

Wybrane pozycje nowszej literatury uzupełniające
do *Dziejów Polski średniowiecznej* 430

DZIEJE POLSKI ŚREDNIOWIECZNEJ OD ROKU 1333 DO 1506

2

Dzieje Polski od r. 1333 do r. 1506

napisał Jan Dąbrowski

KAZIMIERZ WIELKI (1333–1370)

Bibliografia 437

Rozdział XII. Likwidacja zatargów 441

1. Wstąpienie Kazimierza na tron polski (441). – 2. Stan państwa (442). – 3. Polska wobec sytuacji międzynarodowej (443). – 4. Przedłużenie zawieszenia broni z Krzyżakami (444). – 5. Zbliżenie do Wittelsbachów (445). – 6. Korzystna zmiana sytuacji zewnętrznej (446). – 7. Preliminaria pokoju z Czechami (446). – 8. Kongres w Wiszegradzie 1335 r. (448). – 9. Śląsk i tytuł królewski (448). – 10. Wyrok w sprawie Pomorza i Kujaw (449). – 11. Ruś Halicka i sukcesja andegaweńska (450). – 12. Rezultaty kongresu wiszegradzkiego (450). – 13. Program polityki zewnętrznej początków panowania Kazimierza (451). – 14. Wykonywanie umów (452). – 15. Pozyskanie Kurii papieskiej (453). – 16. Interwencja czeska (453). – 17. Skarga przeciw Krzyżakom (454). – 18. Zrzeczenie się Śląska w 1339 r. (455). – 19. Drugi proces przeciw Krzyżakom 1339 r. (457). – 20. Wyrok warszawski i jego znaczenie (458). – 21. Geneza sukcesji andegaweńskiej (459). – 22. Układ wiszegradzki o sukcesję z r. 1339 i jego znaczenie (461). – 23. Sprawa ruska przed r. 1340 (463). – 24. Pierwsze walki o Ruś (464). – 25. Polityczne skutki walk o Ruś (464). – 26. Porozumienie z Luksemburgami (465). – 27. Układ praski i małżeństwo heskie (465). – 28. Pośrednictwo luksemburskie w sprawie pomorskiej (467). – 29. Odsunięcie się od Luksemburgów. Sprawy śląskie (467). – 30. Ostatnie wysiłki w sprawie Pomorza (468). – 31. Przygotowania do kompromisu z Zakonem (469). – 32. Pokój kaliski 1343 r. (470). – 33. Znaczenie pokoju kaliskiego (472). – 34. Charakterystyka zewnętrznej polityki Kazimierza w tym okresie (472). – 35. Polityka Węgier i Czech wobec Polski 1333–1343 (474)

Rozdział XIII. Wzrost potęgi państwa polskiego 477

1. Następstwa pokoju kaliskiego (477). – 2. Litwa po śmierci Gedymina (477). – 3. Nowe walki o Ruś i uгода z Lubartem 1345 r. (478). – 4. Powody naprężenia stosunków z Czechami (478). – 5. Polska w obozie cesarskim (479). – 6. Wojna z Czechami o Śląsk (480). – 7. Polska wobec walki o tron cesarski (481). – 8. Pokój namysłowski 1348 r. (483). – 9. Znaczenie pokoju namysłowskiego (484). – 10. Polska wobec Litwy i Rusi Halickiej w latach 1348/9 (485). – 11. Opanowanie Rusi 1349 r. (486). – 12. Układ z Ludwikiem węgierskim o Ruś z r. 1350 (487). – 13. Walka z Litwą o Ruś 1350–1352 r. (487). – 14. Utrwalenie się Polski na Rusi Halickiej (489). – 15. Stosunek Polski do Mazowsza w związku ze sprawą ruską (490). – 16. Rokowania z Luksemburgami o Śląsk i Mazowsze (492). – 17. Utwierdzenie sukcesji andegawenskiej. Uгода obozowa 1351 r. (495). – 18. Pakt budziński 1355 r. (496). – 19. Znaczenie przywileju budzińskiego (498). – 20. Próba koalicji w sprawie wschodniej (499). – 21. Porozumienie z Karolem IV. Przy mierze praskiej 1356 r. (500). – 22. Próba chrystianizacji Litwy z oparciem o cesarza 1358 r. (501). – 23. Polityka Polski wobec Litwy i Zakonu 1357–1360 (502). – 24. Wyprawa mołdawska 1359 r. (503). – 25. Zatarg węgiersko–austriacko–czeski i jego przyczyny (504). – 26. Rola Polski w zatargu 1362/3 r. (505). – 27. Rezultaty polityki Kazimierza z lat 1343–1363 i ich następstwa (506). – 28. Akcja w Kurii papieskiej (507). – 29. Suplika z 20 kwietnia 1364 r. i jej znaczenie (509). – 30. Kongres krakowski 1364 r. (509). – 31. Ubezpieczenie Polski na północnym zachodzie (510). – 32. Litwa w czasach Olgierda (512). – 33. Zdobywanie części Wołynia i ziem nadbużańskich (513). – 34. Stosunek do Krzyżaków (514). – 35. Zwrot przeciw Luksemburgom (514). – 36. Akcja Kazimierza Wielkiego w sprawie Marchii (515). – 37. Zatarg śląski (516). – 38. Adopcja Kazimierza szczecińskiego (518). – 39. Luksemburskie projekty sukcesyjne i ich upadek (520). – 40. Czeskie przygotowania wojenne (521). – 41. Śmierć Kazimierza Wielkiego (523). – 42. Testament Kazimierza Wielkiego (523)

Rozdział XIV. Polska Kazimierza Wielkiego 525

1. Stan wewnętrzny (525). – 2. Dzielnice (525). – 3. Małopolska (526). – 4. Wielkopolska (527). 5 – Dzielnica kujawska (527). – 6. Ruś pod panowaniem Kazimierza Wielkiego (528). – 7. Mazowsze (530). – 8. Pomorze pod panowaniem Krzyżaków (531). – 9. Śląsk pod panowaniem czeskim. Zdobywanie Luksemburgów (533). – 10. Książęta śląscy i ich dzielnice (534). – 11. Polskość i niemieckość na Śląsku (536). – 12. Królestwo polskie (537). – 13. Tytuł królewski (538). – 14. Królestwo polskie w opinii swoich i obcych (538). – 15. Program państwowo–polityczny

króla (540). – 16. Władza królewska (542). – 17. Wiece (543). – 18. Ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego. Statuty (543). – 19. Administracja i sądownictwo (545). – 20. Organizacja wojska i obrony kraju (546). – 21. Skarbowość. Dobra królewskie, cła, żupy (549). – 22. Moneta (551). – 23. Kościół i państwo polskie (551). – 24. Episkopat. Arcybiskup Jarosław ze Skotnik (552). – 25. Synod kaliski (553). – 26. Wykształcanie się stanów. Duchowieństwo (554). – 27. Szlachta i rycerstwo (554). – 28. Polityka Kazimierza Wielkiego wobec rodów rycerskich (555). – 29. Obóz królewski (556). – 30. Różnicowanie się obozu królewskiego (558). – 31. Opozycja wielkopolska (559). – 32. Konfederacja Maćka Borkowica (560). – 33. Miasta i handel (562). – 34. Polityka handlowa i miejska Kazimierza Wielkiego (563). – 35. Charakter miast i mieszczaństwa (564). – 36. Chłopi (565). – 37. Kolonizacja na prawie niemieckim (566). – 38. Żydzi (567). – 39. Kultura umysłowa (568). – 40. Założenie Uniwersytetu w Krakowie 1364 r. (569). – 41. Rozwój sztuki. Architektura, malarstwo i rzeźba (572). – 42. Charakterystyka Kazimierza Wielkiego (573)

Rozdział XV. Czasy andegaweńskie 575

A. LUDWIK ANDEGAWEŃSKI (1370–1382)

1. Objęcie rządów przez Ludwika (577). – 2. Wykonanie testamentu Kazimierza Wielkiego (578). – 3. Koronacja Ludwika (579). – 4. Królowa regentka (579). – 5. Stan kraju (580). – 6. Panowie krakowscy (580). – 7. Charakterystyka Zawiszy z Kurozwęk (582). – 8. Polityka Małopolan (582). – 9. Legitymiści (583). – 10. Opozycja wielkopolska (583). – 11. Pierwsze wystąpienie Władysława Białego (584). – 12. Sprawa Janka z Czarnkowa (584). – 13. Próby pacyfikacji Wielkopolski (586). – 14. Sprawa sukcesji po Ludwiku (586). – 15. Akcja sukcesyjna w Polsce. Sprawa restytucji (587). – 16. Polityka miejska (588). – 17. Pierwszy zjazd w Koszycach (589). – 18. Zamach Władysława Białego (590). – 19. Pakt koszycki (592). – 20. Wyjazd królowej Elżbiety i rządy starostów (593). – 21. Ponowny zamach Władysława Białego (593). – 22. Powrót królowej Elżbiety (595). – 23. Ruś Czerwona do r. 1372 (593). – 24. Rządy Władysława opolskiego na Rusi (596). – 25. Napad Litwinów w 1376 r. (597). – 26. Wyprawa polsko-węgierska na Ruś w r. 1377 (597). – 27. Ponowne złożenie rządów przez Elżbietę (598). – 28. Nowa sytuacja w Wielkopolsce (599). – 29. Rządy Władysława opolskiego w Polsce (600). – 30. Stanowisko Mazowsza wobec Polski (600). – 31. Zamiana Rusi na Dobrzyń i akcja mazowiecka Opolczyka (601). – 32. Zamieszki na pograniczu pomorsko-brandenburskim (602). – 33. Układy o małżeństwa córek królewskich (603). – 34. Ludwik i Polska wobec początków wielkiej schizmy (603). – 35.

Trzeci zjazd w Koszycach i wyznaczenie Marii na tron polski (604). – 36. Kwestia władzy w Polsce (605). – 37. Rządy Zawiszy z Kurozwęk i czterech wielkorządców (605). – 38. Uгода z klerem (606). – 39. Walka z Bartoszem z Odolanowa (606). – 40. Obsada stolic biskupich (607). – 41. Przybycie Zygmunta do Polski i śmierć Ludwika (607). – 42. Charakterystyka Ludwika (608). – 43. Wpływ rządów Ludwika na rozwój Polski (609)

B. BEZKRÓLEWIE (1382–1384)

44. Po śmierci Ludwika (610). – 45. Zabiegi Zygmunta Luksemburskiego (611). – 46. Zjazdy w Radomsku i Wiślicy (611). – 47. Wojna domowa w Wielkopolsce (612). – 48. Pierwszy zjazd w Sieradzu i pacyfikacja Wielkopolski (613). – 49. Drugi zjazd w Sieradzu (614). – 50. Usiłowany zamach Ziemowita i uгода koszycka (615). – 51. Wojna z Ziemowitem (615). – 52. Zatarg z królową Elżbietą (618). – 53. Drugi zjazd w Radomsku (619). – 54. Rokowania z Zygmuntem (620)

C. JADWIGA (1384–1386)

55. Przybycie Jadwigi do Polski (620). – 56. Litwa po śmierci Olgierda (621). – 57. Witold i Jagiełło (622). 58. Powody unii (623). – 59. Poselstwo Jadwigi i układ w Krewie (625). – 60. Przybycie Wilhelma austriackiego do Krakowa (627). – 61. Akt wołkowyski (627). – 62. Przybycie Jagiełły do Polski. Chrzest, ślub z Jadwigą i koronacja (628)

V. OKRES JAGIELLOŃSKI

WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO (1386–1434)

Bibliografia..... 633

Rozdział XVI. Rządy Jadwigi i Jagiełły 637

1. Władza Jadwigi i Jagiełły (637). – 2. Rada królewska i jej znaczenie (638). – 3. Chrzest Litwy (639). – 4. Nowa organizacja Litwy i stosunek jej do Polski (639). – 5. Odzyskanie Rusi Czerwonej i zhołdowanie Mołdawii (640). – 6. Porozumienie z Mazowszem (641). – 7. Pierwsze rezultaty związku Polski z Litwą (642). – 8. Europa wobec chrztu Litwy

(642). – 9. Zakon wobec Polski i Litwy (643). – 10. Akcja dyplomatyczna Zakonu (644). – 11. Zdrada Witolda (645). – 12. Wojna z Zakonem 1390–1392 r. (646). – 13. Ugoda z Witoldem w Ostrowie (647). – 14. Zastaw Dobrzynia i plany Opolczyka (648). – 15. Porozumienie z Czechami i Węgry (648). – 16. Sprawa inflancka (650). – 17. Wyprawa przeciw Opolczykowi i układy Jadwigi z Zakonem (651). – 18. Pokój Witolda z Zakonem w 1398 r. (652). – 19. Wschodnia polityka Witolda (653). – 20. Polska wobec polityki Witolda. Stosunek wzajemny Jagiełły i Jadwigi (654). – 21. Bitwa nad Worskłą 1399 r. (656). – 22. Śmierć Jadwigi. Charakterystyka królowej (656). – 23. Odnowienie Uniwersytetu krakowskiego (657). – 24. Utrwalenie rządów Jagiełły (658). – 25. Unia Litwy z Polską (658). – 26. Unia wileńsko-radomska 1401 r. (659). – 27. Rezultaty unii wileńsko-radomskiej (660)

Rozdział XVII. Czasy walk z Zakonem 663

1. Tendencje polityki polskiej i litewskiej (663). – 2. Różnice między Zakonem a Witoldem. Pierwsze powstanie na Żmudzi (663). – 3. Wojna Zakonu z Litwą 1401–1403 (664). – 4. Rokowania polsko-litewskie z Zakonem (665). – 5. Pokój raciński 1404 r. (666). – 6. Sprawa podolska. Witold na Wschodzie (667). – 7. Wojna Witolda z Moskwą (668). – 8. Sprawa Nowej Marchii i Drezdenka (669). – 9. Zwrot w polityce Zakonu (670). – 10. Wzajemny stosunek Polski i Litwy przed wielką wojną (671). – 11. Drugie powstanie na Żmudzi (672). – 12. Wybuch wielkiej wojny polsko-krzyżackiej 1409/1411 r. (673). – 13. Zewnętrzne położenie Polski i Zakonu (674). – 14. Mazowsze wobec Polski i Zakonu (676). – 15. Śląsk a Polska (677). – 16. Wyrok Wacława czeskiego i akcja Zygmunta węgierskiego (677). – 17. Wyprawa przeciw Krzyżakom 1410 r. (679). – 18. Bitwa pod Grunwaldem, 15 lipca 1410 r. (680). – 19. Opanowanie i utrata Pomorza (681). – 20. Pokój toruński (683). – 21. Układy z Zygmuntem Luksemburskim, pokój lubowski i zastaw Spisza 1412 r. (684). – 22. Nowe zatargi z Zakonem i misja Makraya (686). – 23. Wzrost wpływów Witolda (687). – 24. Unia horodelska 1413 r. (688). – 25. Chrystianizacja i zorganizowanie Żmudzi (691). – 26. Wojna głodowa 1414 r. (692). – 27. Sobór w Konstancji. Stosunek Polski do rozłamu w Kościele (693). – 28. Polacy na soborze (694). – 29. Spór polsko-krzyżacki przed soborem. Traktaty Pawła Włodkowica (695). – 30. Wyniki soboru w Konstancji w stosunku do Polski (696). – 31. Rokowania z Krzyżakami. Wyrok wrocławski Zygmunta Luksemburskiego (698). – 32. Przenikanie husytyzmu do Polski. Statuty Mikołaja Trąby (699). – 33. Zjazd łęczycki. Akcja przeciw kanclerzowi (701). – 34. Korona czeska. Stanowisko Witolda (702). – 35. Zjazd lubelski. Rokowania z Zygmuntem (703). – 36. Czwarte małżeństwo Jagiełły. Zwycięstwo polityki Witolda (704). – 37. Wypra-

wa Zygmunta Korybutowica do Czech 1422 r. (705). – 38. Przymierze z Brandenburgią i zerwanie z Zakonem (705). – 39. Wojna gołubska i pokój melneński 1422 r. (707)

Rozdział XVIII. Wzrost wpływów możnowładztwa 709

1. Przełom w polityce polskiej. Upadek przewagi Witolda (709). – 2. Zjazd w Kieżmarku 1423 r. Ugoda z Zygmuntem Luksemburskim (711). – 3. Możnowładcy małopolscy i ich program (711). – 4. Zwrot antyhusycki w Polsce. Edykt wieluński 1424 r. (713). – 5. Walka o przywileje (714). – 6. Sprawa następstwa po Jagiellach (715). – 7. Walka o przywileje brzeski (716). – 8. Zatarg z książętami mazowieckimi (718). – 9. Polityka Witolda po r. 1423 (719). – 10. Akcja Witolda na Wschodzie (719). – 11. Plany Zygmunta Luksemburskiego (720). – 12. Zjazd łucki 1429 r. Sprawa korony litewskiej (720). – 13. Przywilej jedlnieński 1430 r. (722). – 14. Śmierć Witolda. Jego charakterystyka (723). – 15. Świdrygiello wielkim księciem. Zatarg polsko-litewski (724). – 16. Bunt Świdrygielly. Wojna z Krzyżakami (725). – 17. Strącenie Świdrygielly na rzecz Zygmunta Kiejstutowica (726). – 18. Unia grodzieńska 1432 r. Sprawa równouprawnienia schizmatyków na Litwie (727). – 19. Przygotowania w Koronie (729). – 20. Śląsk a husytyzm. Wzrost wpływów polskich na Śląsku (729). – 21. Wyprawa przeciw Krzyżakom i rozejm łączący 1433 r. (730). – 22. Polska wobec soboru bazylejskiego (731). – 23. Charakterystyka Władysława Jagielly. Król i naród (732)

Rozdział XIX. Rządy możnowładztwa za panowania Władysława III (1434–1444) 735

Bibliografia 735

1. Walka o władzę w czasie małoletności króla (736). – 2. Opozycja i jej geneza (736). – 3. Koronacja Władysława III (738). – 4. Pokonanie Świdrygielly i pokój brzeski (740). – 5. Program porozumienia z Zygmuntem Luksemburskim (742). – 6. Rokowania o małżeństwo Władysława III. Sprawa mołdawska. Wpływy polskie na Węgrzech (743). – 7. Wzrost wpływów opozycji. Husytyzm w Polsce (744). – 8. Różnice w stronnictwie rządzącym (746). – 9. Przyjęcie korony czeskiej dla Kazimierza Jagiellończyka (746). – 10. Konfederacja korczyńska (747). – 11. Wyprawa do Czech (748). – 12. Wyprawa śląska Władysława III. Śląsk a Polska (748). – 13. Likwidacja zatargu z Albrechtem. Pełnoletność króla (749). – 14. Konfederacja Szytka z Melsztyna. Zwycięstwo Oleśnickiego w polityce wewnętrznej i zewnętrznej (751). – 15. Polska wobec walki soboru z Eugeniuszem IV. Program Oleśnickiego (752). – 16. Władysław III na tronie węgierskim (753). – 17. Śmierć Zygmunta

Kiejstutowica i wyniesienie Kazimierza Jagiellończyka na Litwie (755). – 18. Władysław III w walce z Habsburgami (756). – 19. Pośrednictwo papieskie i ugoda z Habsburgami (757). – 20. Pierwsza wyprawa przeciw Turkom 1443 r. (759). – 21. Polska w czasie nieobecności króla (760). – 22. Zatargi polsko-śląskie. Kupno Siewierza (761). – 23. Litwa i jej spór z Mazowszem (761). – 24. Stosunek do soboru i Eugeniusza IV (762). – 25. Wezwanie króla do powrotu z Węgier (763). – 26. Pokój w Szegedynie (764). – 27. Druga wyprawa turecka. Bitwa pod Warną 1444 r. (764). – 28. Charakterystyka Władysława III (766)

KAZIMIERZ JAGIELLOŃCZYK (1447–1492)

Bibliografia 769

Rozdział XX. Złamanie przewagi możnowładztwa i odzyskanie ujść Wisły 771

1. Bezkrólewie. Zjazd sieradzki (771). – 2. Rokowania z Kazimierzem (772). – 3. Zjazd brzesko-parczewski (774). – 4. Stosunki wewnętrzne na Litwie i przywilej wileński 1447 r. (775). – 5. Koronacja Kazimierza. Sprawa ziem spornych i potwierdzenia przywilejów (776). – 6. Uznanie Mikołaja V przez Kazimierza. Stanowisko Oleśnickiego (777). – 7. Zaostrzenie sporu o Wołyn i Podole (778). – 8. Walka Oleśnickiego o pierwszeństwo w Kościele i polityce (779). – 9. Przygaśnięcie sporu o Wołyn i Podole (780). – 10. Przegrana opozycji małopolskiej (782). – 11. Śmierć Zbigniewa Oleśnickiego. Jego charakterystyka (782). – 12. Polityka zagraniczna Kazimierza Jagiellończyka. Zawieszenie walki z Moskwą (783). – 13. Sprawa mołdawska. Stosunek do Węgier (784). – 14. Stosunek Polski do Śląska. Nabycie Oświęcimia i Zatora (785). – 15. Stosunek Polski do Zakonu po pokoju brzeskim (786). – 16. Powstanie pruskie. Wojna trzynastoletnia z Zakonem (787). – 17. Król i społeczeństwo polskie wobec wojny z Zakonem (788). – 18. Pierwsze działania wojenne i przywileje nieszawskie 1454 r. (789). – 19. Wojna pruska od bitwy chojnickiej do wzięcia Malborka (791). – 20. Walka o wzmocnienie władzy królewskiej (792). – 21. Stanowisko Litwy wobec wojny pruskiej. Wcielenie ziemi bełskiej i części Mazowsza do Polski (795). – 22. Próby pośrednictwa między Polską a Zakonem. Zjazd w Głogowie (796). – 23. – Ostatnie lata wojny pruskiej (798). 24. Pokój toruński 1466 r. Odzyskanie ujść Wisły (799). – 25. Wyniki pierwszego okresu rządów Kazimierza Jagiellończyka 1447–1466 (801)

Rozdział XXI. Rozwój dynastycznej polityki Jagiellonów 803

1. Podstawy polityki dynastycznej Kazimierza Jagiellończyka wobec Czech i Węgier (803). – 2. Paweł II i sprawa czeska. Sytuacja na Śląsku (804). – 3. Stanowisko Kazimierza Jagiellończyka wobec sprawy czeskiej (805). – 4. Bezowocne pośrednictwo polskie w Czechach (806). – 5. Rokowania z Maciejem Korwinem (807). – 6. Władysław Jagiellończyk następcą Jerzego (808). – 7. Starania w Kurii papieskiej (809). – 8. Władysław Jagiellończyk na tronie czeskim 1471 r. (809). – 9. Wojna z Maciejem Korwinem. Wyprawa królewicza Kazimierza na Węgry (810). – 10. Rokowania z Maciejem i pośrednictwo papieskie (812). – 11. Zatarg warmiński (813). – 12. Walki na pograniczu polsko-węgierskim. Rozejm z Maciejem (814). – 13. Przymierze z cesarzem (815). – 14. Wyprawa na Śląsk 1474 r. (816). – 15. Schyłek wojny czeskiej. Zawikłania pruskie (817). – 16. Koniec walk o Czechy. Zjazd w Ołomuńcu 1479 r. (818). – 17. Wyniki walk o Czechy i Węgry (819). – 18. Wzrost potęgi Moskwy (820). – 19. Projekty wojny z Moskwą (821). – 20. Spisek kniaziów ruskich 1481 r. (821). – 21. Polityka Kazimierza Jagiellończyka wobec Moskwy w ostatnich latach rządów (822). – 22. Postępy Turków nad Morzem Czarnym (822). – 23. Hołd Stefana. Walki z Tatarami (823). – 24. Plany dynastyczne Kazimierza. Drugi zatarg o Warmię (824). – 25. Walka o koronę węgierską między Władysławem czeskim a Janem Olbrachtem (825). – 26. Charakterystyka Kazimierza Jagiellończyka (826). – 27. Zmiany społeczne i gospodarcze w Polsce XV wieku (827). – 28. Zmiany w ustroju rolnym (828). – 29. Miasta i handel (829). – 30. Stosunki finansowe i dochody państwa (830). – 31. Wojsko (831). – 32. Stan kultury umysłowej (832). – 33. Uniwersytet jagielloński (833). – 34. Jan Długosz (834). – 35. Nowe prądy. Jan Ostroróg (835). – 36. Początki humanizmu. Grzegorz z Sanoka i Kallimach (837)

JAN OLBRACHT (1492–1501) ALEKSANDER (1501–1506)

Bibliografia 839

Rozdział XXII. Zwycięstwo demokracji szlacheckiej 841

1. Wybór Aleksandra i Jana Olbrachta (841). – 2. Program Jana Olbrachta w sprawie tureckiej (842). – 3. Zjazd Jagiellonów w Lewoczy 1494 r. (842). – 4. Sprawy pruskie. Przyłączenie Płocka do Korony 1495 r. (844). – 5. Sejm i sejmiki (844). – 6. Sejm piotrkowski 1496. Naruszenie równowagi stanów (846). – 7. Rokowania z Litwą. Sprawa zaopatrzenia Zygmunta i wyprawy tureckiej (848). – 8. Wyprawa turecka 1497 r. (848). – 9. Najazdy Turków i Tatarów (851). – 10. Rządy Aleksandra

na Litwie. Tzw. unia wileńska 1499 r. (851). – 11. Pokój z Turkami (853). – 12. Zatarg z Krzyżakami i śmierć króla (854). – 13. Charakterystyka Jana Olbrachta (855). – 14. Wybór Aleksandra na tron polski i tzw. unia mielnicka (855). – 15. Przywilej mielnicki i rządy senatu (856). – 16. Wojna litewsko-moskiewska (857). – 17. Projekty dynastyczne i zerwanie unii mielnickiej (858). – 18. Upadek rządów senatu (860). – 19. Konstytucja «Nihil novi» 1505 r. Zwycięstwo parlamentaryzmu i demokracji szlacheckiej (861). – 20. Śmierć Aleksandra. Jego charakterystyka (863)

Indeks osób.....	865
Indeks nazw geograficznych i etnicznych.....	891

Od Wydawców

Trafia do rąk Państwa dzieło szczególne. Bez wątpienia należy ono do najbardziej klasycznych pozycji polskiej historiografii. „Dzieje Polski średniowiecznej”, opublikowane w Krakowie w roku 1926 i ochrzczone przez studentów pieszczotliwym mianem „trojaczków”, przez kilkadziesiąt lat służyły młodym pokoleniom za jedno z podstawowych źródeł wiedzy o początkach polskiej państwowości. Choć współczesne badania nad polskim średniowieczem są daleko bardziej zaawansowane niż w latach dwudziestych, to jednak krakowskie „trojaczki” w sposób znakomity spełniają nadal funkcję nowoczesnej syntezy historycznej, niepoddającej się łatwo erozji czasu. Być może dzieje się tak dlatego, że jest to dzieło w pełni oryginalne, oparte wprost na źródłach, nie zaś na znanej autorom literaturze przedmiotu. Chcielibyśmy w tym miejscu złożyć gorące podziękowania Profesorowi Jerzemu Wyrozumskiemu, który zechciał podjąć trud naukowego opracowania, koniecznego z punktu widzenia współczesnej wiedzy o polskim średniowieczu. Daje nam to głębokie przekonanie, że trzymacie Państwo w ręku dzieło spełniające wymogi, jakie obecnie stawia się przed tego rodzaju wznowieniami.

Bezpośrednim powodem ponownej publikacji „Dziejów Polski średniowiecznej” jest fakt praktycznej niedostępności tej fundamentalnej, nie tylko dla historyków, pozycji. Niewielki nakład przedwojennego wydania został niemal „zacytany” przez kolejne pokolenia uczniów, studentów, nauczycieli i tzw. normalnych miłośników wiedzy o najdawniejszych wiekach Polski. Wydawało nam się, że w sytuacji, kiedy tylko kilkanaście bibliotek w Polsce dysponuje egzemplarzami pierwodruku, nie tylko warto, ale i trzeba nasze krakowskie „trojaczki” przywrócić współczesności. Wszak bez wątpienia przetrwały próbę czasu.

Jako wydawcy czujemy satysfakcję, że to nam dane jest wznowić książkę, która tak znakomicie służyła przez dziesięciolecia i która – mamy nadzieję – nadal świadczyć będzie dobrze o dorobku krakowskiej szkoły historycznej.

Andrzej Nowakowski

Przedmowa

Dzieje Polski średniowiecznej Romana Grodeckiego, Stanisława Zachorowskiego i Jana Dąbrowskiego zostają wznowione po blisko 70 latach od daty ich ukazania się. Minęła cała epoka nacechowana zarówno twórczym wysiłkiem na wielu polach, jak też działaniami godzącymi w naszą polską tradycję i w naszą narodową świadomość. Okupacja hitlerowska niszczyła ludzką i materialną substancję naszej nauki i kultury, a Polska Ludowa, szczególnie w latach przed październikowego przełomu, nachalną ideologią łamała jej ducha. I jedno, i drugie okazało się bezskuteczne. Dobrze ukorzeniona i mająca silną naukową podbudowę polska tradycja nie poddawała się ani przemocy, ani ideologicznym manipulacjom. Nie skutkowało zalecanie studentom w pierwszych latach „budowy socjalizmu” *Dziejów Polski w zarysie* Michała Bobrzyńskiego, które w swojej pesymistycznej wizji polskiego procesu dziejowego mogły kryć jakiś zarodek siły zohydzającej narodową przeszłość. Nie odniosła żadnego sukcesu synteza dziejów Polski opracowana przez historyków radzieckich (1954), nie pomogły rodzime próby nasycania ideologią obrazu naszej przeszłości. Płaszczyzną odniesienia pozostały dla młodzieży studiującej i dla tych, którzy się historią interesowali, akademickie podręczniki powstałe w dwudziestoleciu międzywojennym. Do nich należały przede wszystkim wznawiane właśnie krakowskie „trojaczki”. Ich nieliczne egzemplarze, znajdujące się w bibliotekach, były szybko zaczytywane

i stawały się coraz mniej dostępne. Do dziś są przez studentów poszukiwane, choć nie brak innych opracowań.

Dzieje Polski średniowiecznej były bardzo istotnym elementem budowy nauki w Polsce Odrodzonej, budowy świadomości Polaków w oparciu o rzetelne badania, wolne od nacisków ideologicznych i zgodne z sumieniem poszczególnych badaczy. Taką ideę wcielała już przed pierwszą wojną światową Akademia Umiejętności, podejmując wydanie *Encyklopedii polskiej*. W 19 działach zamierzano przedstawić całość kultury polskiej w formie gruntownych syntetycznych opracowań. Pierwsze tomy tego wielkiego zamierzenia ukazały się w 1912 r., natomiast w r. 1920 została ogłoszona *Historia polityczna Polski. Wieki średnie* – jako część pierwsza piątego tomu *Encyklopedii*. W przedsięwzięciu uczestniczyło sześciu autorów: Stanisław Zakrzewski, Stanisław Zachorowski, Oskar Halecki, Jan Dąbrowski, Stanisław Smolka i Fryderyk Papée. Z tego samego ideowego posiewu powstały krakowskie „trojaczki”, adresowane już z całą pewnością do młodzieży studiującej, choć nigdzie tego wyraźnie nie powiedziano. Łączy je z tamtym przedsięwzięciem nie tylko środowisko, w którym Akademia Umiejętności (od r. 1919 Polska Akademia Umiejętności) i Uniwersytet Jagielloński silnie ze sobą współdziałały, ale wprost nazwiska autorów. Dwaj spośród trzech, spod których pióra wyszły „trojaczki”, uczestniczyli w opracowaniu tomu V–I *Encyklopedii polskiej*.

Nowym autorem *Dziejów Polski średniowiecznej* był Roman Grodecki. Tekst Stanisława Zachorowskiego został w całości i bez zmian przejęty z *Encyklopedii*. Autor bowiem zmarł w r. 1918 i już PAU drukowała jego tekst pośmiertnie. W „trojaczkach” współautorzy opatrzyli go jedynie tu i ówdzie przypisami, aktualizującymi stan wiedzy o przedmiocie. Jan Dąbrowski, który był autorem II tomu „trojaczek”, przejął cały swój tekst z *Encyklopedii*; dotyczył on czasów andegaweskich. Rozwinął tylko trochę ustępy wprowadzające w zagadnienie unii Polski z Litwą. Całkowicie nowym i oryginalnym jego opracowaniem są czasy jagiellońskie (1386–1506).

Dzieje Polski średniowiecznej, od dawna nazywane przez studentów „trojaczkami”, zostały napisane przez autorów młodych. Roman Grodecki miał w chwili ich ukazania się lat 37, Stanisław Zachorowski zmarł w wieku lat 33, a Jan Dąbrowski liczył lat 36. Grodecki i Dąbrowski byli mocno zaangażowani w ruch niepodległościowym. Wszyscy trzej wnieśli świeżość spojrzenia na dzieje Polski i dążność do zrozumienia

zawilego spłotu czynników subiektywnych i obiektywnych, które te dzieje kształtowały. Ta postawa badawcza udziela się także czytelnikowi i pozwala mu te dzieje i poznać, i zrozumieć.

Ambicją autorów było przedstawić dzieje polskiego średniowiecza według aktualnego stanu wiedzy; stąd pewna aktualizacja tekstu Stanisława Zachorowskiego (sprzed 1918 r.). U każdego widoczne jest silne znamię badań źródłowych własnych lub przynajmniej weryfikowania poglądów przejmowanych od innych autorów. Trzej wybitni przedstawiciele polskiej historiografii dali więc dzieło oryginalne, wewnętrznie spójne, mimo nieuniknionych różnic ujęcia, niezwykle bogate w treść, choć druga połowa XV i początek XVI w. zostały w nim opracowane bardziej skrótowo niż stulecia poprzednie.

„Trojaczki” są w zasadzie polityczną historią polskiego średniowiecza, a w każdym razie historia polityczna zdecydowanie w nich przeważa. Wszyscy jednak autorzy poświęcili po parę ustępów problematyce gospodarczo-społecznej, ustrojowej i kulturalnej. Nie jest to zapewne wystarczające w ramach kursu średniowiecznej Polski w świetle dzisiejszych potrzeb adepta historii. Trzeba jednak podkreślić wysoką kompetencję wszystkich trzech autorów także w tym zakresie. Roman Grodecki był bowiem profesorem historii gospodarczej i społecznej. Stanisław Zachorowski, jako prawnik, specjalizował się w zakresie ustroju i ustawodawstwa Kościoła w Polsce i miał być następcą Bolesława Ulanowskiego na katedrze prawa kanonicznego. Wreszcie Jan Dąbrowski miał zawsze duże zrozumienie dla problematyki dziejów wewnętrznych Polski i chętnie poświęcał im uwagę.

Dokonując dziś reedycji dzieła trzech krakowskich historyków sprzed blisko 70 lat, mamy na uwadze to, że jest ono wciąż przez studentów poszukiwane, a zatem potrzebne. Będzie nadal dostarczać bogatej informacji o średniowieczu polskim, a w każdym razie stanie się na pewno źródłem inspiracji intelektualnej. Swoim bogactwem zachęci do pogłębienia studiów poprzez nowszą literaturę. Jego niedostępność tworzy istotną lukę w spojrzeniu na dorobek polskiej historiografii u progu naszej niepodległości.

Mając na uwadze to, że „trojaczki” należą do klasyki naszej podręcznikowej literatury historycznej, nie ingerowano w tekst, nawet tam, gdzie dziś mamy na pewne sprawy inne niż autorzy poglądy. Postąpiono podobnie, jak niegdyś przy pośmiertnej edycji w „trojczkach” tekstu Stanisława Zachorowskiego, a mianowicie opatrzone go tu i ów-

dzie przypisami. W obecnej reedycji Czytelnik znajdzie również szereg przypisów; dla odróżnienia opatrzone je gwiazdką. Dotyczą one co prawda na pewno tylko części tych spraw, które po blisko siedemdziesięciu latach wymagały zasygnalizowania jako inaczej dziś postrzegane. Nie chodziło bowiem o skomentowanie całej bogatej treści dzieła, bo to byłoby niemożliwe i pewnie niecelowe.

Poprawiono w paru miejscach ewidentne błędy, prawdopodobnie drukarskie, takie jak „stolica” zamiast „okolica” czy „przeciwnika” zamiast „poprzednika”. Takie błędy zdarzały się nieraz, gdy zecerzy robili skład z rękopisu, a nie z maszynopisu. Korekta też nie mogła wszystkiego wychwycić. Korzystając z egzemplarza „trojaczków” Romana Grodeckiego, mogłem w paru miejscach uwzględnić poprawki dokonane jego własną ręką. Tego rodzaju korektur nie uwzględniałem oczywiście w przypisach.

W całym tekście książki dokonano natomiast modernizacji pisowni według obowiązujących dziś zasad. Jest to wymóg edytorski dotyczący tekstów nowożytnych. Nie ingerowano w styl, mimo iż ręka redaktorska mogła niejedną myśl uczynić czytelniejszą. Pozostały więc pewne powtórzenia, na które my dziś jesteśmy wyczuleni bardziej niż dawni autorzy. Pozostawiono też archaiczny niekiedy szyk zdań, bo on jest jednak cechą poszczególnych autorów. Tu i ówdzie poprawiono interpunkcję, ale tylko o tyle, o ile usuwa ona pewną niejasność myśli.

Osobną sprawą są nazwy miejscowe na obszarach, które odpadły od państwa polskiego w okresie piastowskim, a po drugiej wojnie światowej powróciły do macierzy. Nazwy te miały bądź brzmienie niemieckie, bądź w wersji spolszczonej w niektórych wypadkach odbiegały od nazw dzisiejszych. Starano się tę sprawę uporządkować w ten sposób, że albo przywracano pierwotne nazwy polskie w przyjętym dziś brzmieniu, albo tam, gdzie nazw polskich dawniej nie było, przytaczano nazwę niemiecką, a w nawiasie podawano jej dzisiejszy odpowiednik polski.

Pozostawiono bez zmian w poszczególnych partiach książki omówienia bibliograficzne, bo one informują Czytelnika o jej bazie erudycyjnej. Wszelkie uzupełnianie tych omówień byłoby także niedopuszczalną i wręcz mylącą ingerencją. Do nowszej literatury odsyłano zazwyczaj w przypisach do tekstu, a nadto na końcu I tomu zamieszczono złożoną z kilkudziesięciu nowszych pozycji książkowych bibliografię,

która może posłużyć bardziej wnikliwemu Czytelnikowi jako wskazówka do dalszych studiów. Nie jest to w żadnym wypadku bibliografia wyczerpująca.

Niech ta reedycja, służąc dzisiejszemu Czytelnikowi, będzie zarazem hołdem dla trójki świetnych badaczy polskiego średniowiecza.

Jerzy Wyrozumski

Wstęp

Ujęcie dziejów Polski w wiekach średnich, jako zwartej całości, ma wystarczające uzasadnienie w stosowanym zazwyczaj podziale dziejów powszechnych, w obrębie których pod koniec XV wieku dostrzegamy wieloraki przełom w stosunkach; symbolem tego przełomu jest rok 1492 i fakt odkrycia Ameryki, – w dziejach Polski przesuwa się zwykle tę datę do roku 1506. Jeśli się jednak rozpatruje dzieje Polski same dla siebie, to choć r. 1492, względnie 1506, zatrzymuje pełne znaczenie daty rozgraniczającej, przecież chętniej używamy podziału na epokę piastowską, następnie zaś jagiellońską, która przeciąga się daleko poza koniec wieków średnich i wkracza głęboko w czasy nowożytne. W niniejszym opracowaniu, jakkolwiek przyjęto ramy chronologiczne średniowiecza, to jednak uczyniono to bez zamiaru odmawiania uzasadnienia podziałowi na epokę Piastów i Jagiellonów, a owszem z pełnym uznaniem dla racjonalności tego właśnie podziału.

Okres piastowski jest niewątpliwie zwartą całością w obrębie naszych dziejów politycznych; jeśliby chodziło o uchwycenie zasadniczych cech, wyróżniających go od okresu następnego i charakteryzujących jako odrębną całość, to należałoby się ich dopatrywać w etnograficzno-narodowym charakterze państwa Piastów, podczas gdy następnie, wskutek unii z Litwą, olbrzymie obszary litewsko-ruskie z takąż dwunarodową ludnością wpłynęły na przekształcenie jednolitego dotąd etnograficznie charakteru królestwa polskiego, a wzmógłszy w gwałtowny sposób jego potęgę militarną i gospodarczą, zapewniły Polsce jagiellońskiej pod względem politycznym mocarstwowo stanowisko w Europie, zaś bezwzględną przewagę w Europie wschodniej.

Zaranie dziejów zastaje już właściwie całą Polskę etnograficzną zjednoczoną pod pierwszą narodową dynastią. Cały ogrom pracy nad tym zjednoczeniem wykonany został w okresie wcześniejszym przez książąt,

po których nagie tylko zostały imiona. Pierwsi historyczni władcy Polski umacniają tylko odziedziczoną po przodkach całość w ustawicznej walce z zagrażającymi niepodległości narodowej sąsiadami. Jeśli dobę piastowską podzielimy na mniejsze okresy, to okres bolesławowski (do r. 1138) istotnie odcina się silnie od następnego. Gdy bowiem w rozbiciu dzielnicowym, jakie było następstwem statutu państwowego z r. 1138, na pierwszy plan wysunęło się wewnętrzne zadanie utrzymania wspólności i jedności drobnych i coraz drobniejszych księstw, przy czym dynastia i Kościół odegrały ważną rolę czynników jednuczających, to w okresie bolesławowskim okazuje Polska jeszcze dużo zdolności do ekspansji, usiłując, po części skutecznie, przyłączyć do państwa oporniejsze dotąd wobec hasła unifikacji narodowej terytoria plemienne, jak Pomorze, lub przygarnąć krainy kresowe o ludności mieszanej wskutek zbiegającego się z dwóch stron osadnictwa (tzw. Grody Czerwieńskie), i w ten sposób ostatecznie skonsolidować państwo w jak najszerszych, najprzestronniejszych granicach etnograficznych. Okres rozbicia politycznego, zwany też dzielnicowym, ma w pierwszej swej połowie (do r. 1194 względnie 1211) pewien ośrodek koncentracyjny w postaci zasady senioratu i związanej z nim zwierzchności politycznej nad całą Polską; około niego obracają się dążenia wszystkich – tak pozytywne, celem podtrzymania tej zasady, jak i negatywne, pragnące ją obalić czy zmienić. Druga połowa tego okresu, pozbawiona takiej osi, jest okresem najsilniejszego rozbicia, wśród którego jednak wytwarzają się nowe podstawy odrodzenia politycznego. Dokonywa się ono pod postacią królestwa; jakkolwiek próby jego wskrzeszenia datują już ze schyłku XIII w., to jednak dokonane ono zostało właściwie – jeśli się weźmie pod uwagę i stosunek do świata zewnętrznego, i ogrom pracy nad zjednoczeniem wewnętrznym – przez Łokietka i Kazimierza Wielkiego, których rządy królewskie stanowią łącznie ostatnią część okresu piastowskiego.

Zaproszeni przez Krakowską Spółkę Wydawniczą do napisania dziejów Polski w wiekach średnich, postanowiliśmy włączyć do naszego opracowania w. XIII i panowanie Władysława Łokietka w ujęciu dokonanym przez nieodżałowanej pamięci naszego przyjaciela i kolegę Stanisława Zachorowskiego, a ogłoszonym w wyczerpanej obecnie *Historii politycznej Polski* (Polska Akademia Umiejętności r. 1919), które pod każdym względem odpowiadało założeniom, jakie wytknęliśmy sobie w naszej pracy. Za zgodą więc Rodziny śp. Zmarłego oraz Zarządu Polskiej Akademii Umiejętności przedrukowane ono zostało w całości

w tomie pierwszym. Drobne poprawki w bibliografii tego opracowania, pochodzące od nas, ujęte zostały dla odróżnienia w klamry; uwagi nasze, dotyczące tekstu, zostały umieszczone w przypiskach.

Staraniem naszym było przedstawić dzieje Polski w wiekach średnich wedle dzisiejszego stanu nauki; w wielu jednak punktach uzupełniać je musieliśmy badaniami własnymi, które w szczupłych ramach zarysu, podanego bez aparatu naukowego, nie zawsze można było należycie rozwinąć. Z konieczności główny nacisk paść musiał na stronę polityczną dziejów, acz staraliśmy się skreślić, chociażby w skromnych zarysach, także ewolucję gospodarczą i kulturalną średniowiecznej Polski, poświęcając jej bądź to odpowiednie ustępy w ciągu opowiadania, bądź nawet osobne rozdziały.

W wykazach literatury podawaliśmy tylko rzeczy najważniejsze, potrzebne dla zorientowania czytelnika, nie kusząc się o zestawienie kompletnej bibliografii, wprowadzającej w studia specjalne.

Kraków, w maju 1926 r.

Jan Dąbrowski, Roman Grodecki

Dzieje Polski do roku 1194

NAPISAŁ

ROMAN GRODECKI

Literatura przedmiotu

W poniższym wykazie podaję jedynie najważniejsze prace i studia, w których czytelnik może znaleźć dokładniejsze, źródłowe uzasadnienie zapatrywań, przyjętych w niniejszym opracowaniu, albo też zapozna się z poglądami odmiennymi, które uznałem za właściwe odrzucić po dokładnej kontroli źródłowej. Wykaz ogranicza się do prac przeważnie najnowszych w tym sensie, że mimo niejednokrotnie dość dawnej daty wydania są one ostatnim głosem nauki o danej kwestii.

Jako ostatnie syntetyczne ujęcie dziejów Polski w wiekach średnich należy wymienić *Historię polityczną Polski, Cz. I: Wieki średnie*, opracowaną przez St. Zakrzewskiego, St. Zachorowskiego, O. Haleckiego, J. Dąbrowskiego, St. Smolkę i Fryd. Papée'go w t. V cz. I *Encyklopedii Polskiej*, wydanej przez Polską Akademię Umiejętności (Kraków 1920). Obok tego dzieła zbiorowego, w pewnej mierze przydatne być mogą dla wytworzenia sobie poglądu na myśl przewodnią i ducha tych dziejów: M. Bobrzyńskiego: *Dzieje Polski w zarysie*, wyd. III, Warszawa 1887–1890 oraz jeszcze starsze: R. Roepella: *Geschichte Polens* (kontynuowane przez J. Caro), Hamburg 1840 i nast. Pierwsze z nich ciekawe do dziś ze względu na bardzo krytyczny, choć nieraz za ostry i zbyt subiektywny sąd o zjawiskach dziejowych i osobach działających, drugie ze względu na przytaczane i omawiane źródła.

Pozostają opracowania specjalne, niekiedy w pewnej mierze syntetyczne; z nich wymieniam najpierw te, które posiadają znaczenie dla całego okresu do r. 1194, a następnie studia specjalne, ugrupowane wedle rozdziałów, na jakie zostało podzielone niniejsze opracowanie:

Balzer O.: *Genealogia Piastów*, Kraków 1895.

Abraham Wł.: *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII wieku*, wyd. II, Lwów 1893.

Balzer O.: *Stolice Polski do r. 1138*, Lwów 1916.

Wojciechowski T.: *Szkice historyczne XI wieku*, wyd. I, Kraków 1904, wyd. II, Warszawa 1925 (ważne zwłaszcza dla rozdziału III).

Duda Fr.: *Rozwój terytorialny Pomorza polskiego. Wiek XI–XIII*, Kraków 1909.

Do rozdziału I

Brückner Al., Niederle L. i Kadlec K.: *Początki kultury słowiańskiej*, Kraków 1912 (*Encyklopedia Polska*, t. IV cz. II).

Czermak W.: *Illustr. dzieje Polski*, t. I, Wiedeń b.r. (1905); rzecz pożyteczna jako umiejętne omówienie najważniejszych prac i poglądów dawniejszych oraz ze względu na zużytkowany też materiał archeologiczny.

Bogusławski W.: *Dzieje Słowiańszczyzny północno-zachodniej do połowy XIII wieku*, t. I–IV, Poznań 1887–1900.

Wachowski K.: *Słowiańszczyzna Zachodnia*, Warszawa 1902.

Potkański K.: *Kraków przed Piastami*, Rozprawy Akad. Um., wyd. hist.-filoz., t. XXXV.

Zakrzewski St.: *Źródła podań tyniecko-wiślickich*, Kwartalnik Hist., t. XXVIII, Lwów 1914.

Zakrzewski St.: *Opis grodów i terytoriów z północnej strony Dunaju, czyli tzw. Geograf Bawarski*, Lwów 1917 (Archiwum Naukowe, t. IX, 1).

Wojciechowski T.: *O Piaście i piaście*, Rozpr. Akad. Um., t. XXXII.

Do rozdziału II

Zeissberg H.: *Miseco I., der erste christliche Beherrscher der Polen*, Archiv für österreichische Geschichte, B. XXXVIII, Wien 1867.

Zakrzewski St.: *Mieszko I, jako budowniczy państwa polskiego*, Warszawa br., (1922), (Biblioteka Składnicy, nr 1). Jest to najnowsza a zarazem pierwsza monografia Mieszka I, jaka wyszła spod pióra polskiego uczonego, cenna zwłaszcza ze względu na obficie zestawiony aparat źródłowy; choć w wydawnictwie popularnym pomieszczona, jest pracą ściśle naukową.

Wachowski K.: *Jomsborg*, Warszawa 1914.

Zakrzewski St.: *Czeski charakter Krakowa w X wieku*, Kwart. Histor., t. XXX, r. 1916.

Kehr P.: *Das Erzbistum Magdeburg und die erste Organisation der christlichen Kirche in Polen*, Berlin 1920 (Abhandlungen d. preuss. Akad. d. Wissenschaften, Philos.-histor. Klasse 1920, Nr. 1).

- Abraham Wł.: *Gnieszno i Magdeburg*, Kraków 1921.
- Ptaśnik J.: *Dagome iudex*, Kraków 1911.
- Łodyński M.: *Dokument «Dagome iudex» a kwestia sardyńska w XI wieku*, Kraków 1911 (Rozpr. Akad. Um., t. LIV).
- Zakrzewski St.: *Najdawniejsza bulla dla Polski*, Lwów 1921 (Archiwum Tow. nauk. we Lwowie, dział II, t. I, zeszyt 1).
- Kętrzyński W.: *Przyczynki o historii Piastowiczów i Polski Piastowskiej*, Rozpr. Akad. Um., t. XXXVII.
- Rawer K.: *Polityczne znaczenie zjazdu gnieźnieńskiego w r. 1000*, Lwów 1882.
- Łodyński M.: *Węgry lennem Stolicy Apostolskiej*, Kwart. Hist., t. XXIV, Lwów 1910 (Autor omawia tu zjazd gnieźnieński z r. 1000 i zasadniczą kwestię prawa koronowania na króla).
- Lewicki A.: *Mieszko II* (Rozpr. Akad. Um., t. V).

Do rozdziału III

- Wojciechowski T.: *O Kazimierzu Mnichu*, Kraków 1885 (Pamiętnik Akad. Um., t. V).
- Smolka St.: *Tradycja o Kazimierzu Mnichu*, Kraków 1877 (Rozpr. Akad. Um., t. VI).
- Kętrzyński St.: *Kazimierz Odnowiciel*, Kraków 1899 (Rozpr. Akad. Um., t. 38).
- Stefczyk Fr.: *Upadek Bolesława Śmiałego*, Warszawa 1885 (Ateneum I).
- Krotoski K.: *Św. Stanisław i jego zatarg z królem Bolesławem Śmiałym*, Lwów 1905.
- Polemika w sprawie św. Stanisława w Przeglądzie Powszechnym, 1909–1910.
- Wojciechowski T.: *Plemię Kadłubka*, Kwart. Hist., t. XXIV, r. 1910, oraz *Szkice z XI w.*, wyd. II.
- Krzyżanowski St.: *Na marginesie Galla*, tamże.
- Zakrzewski St.: *Bolesław Szczodry. Próba portretu*, Lwów 1911.

Do rozdziału IV

- Lewicki A.: *Wratysław czeski królem polskim* (Sprawozd. gimnazjum w Przemyśle, r. 1876).

- Potkański K.: *Przywilej z r. 1086* (Kwart. Hist., t. XVII).
- Gumplowicz M.: *Zur Geschichte Polens im Mittelalter zwei Untersuchungen über die Chronik des Balduin Gallus*, Innsbruck 1898.
- Małecki A.: *Rewizja dziejów Polski do r. 1146* (Z przeszłości dziejowej pisma pomniejsze, t. I, Kraków 1897).
- Juritsch G.: *Geschichte des Bisschofs Otto I. von Bamberg*, Gotha 1889.
- Wiesener W.: *Geschichte der christlichen Kirche in Pommern*, Berlin 1889.
- Bogusławski W.: *Dzieje Słowiańszczyzny*, jw.
- Kantecki M.: *Das Testament des Bolesław Schiefmund, Seniorat und Primogenitur in Polen*, Poznań 1880.
- Smolka St.: *Testament Bolesława Krzywoustego*, Kraków 1881 (Rozpr. Akad. Um., t. XIII).
- Wojciechowski T.: *Szkice historyczne XI w.* (Szkic uzupełniający w Kwart. Hist., t. XXX, r. 1916).

Do rozdziału V

- Smolka St.: *Mieszko Stary i jego wiek*, Warszawa 1881 (Monografia cenna zwłaszcza z tego względu, że daje szerokie tło stosunków społeczno-gospodarczych w XI i XII wieku).
- Zakrzewski St.: *Polacy nad Łabą w XII wieku* (Świat Słowiański z r. 1905).
- Łodyński M.: *Udział książąt śląskich w zamachu z r. 1177* (Kwart. Hist., t. XXII).
- Abraham Wł.: *Zjazd łęczycki 1180 r.* (Kwart. Hist., t. III).
- Grodecki R.: *Początek immunitetu w Polsce* (Sprawozd. Pol. Akad. Um. 1922).
- Górski K.: *Stosunki Kazimierza Sprawiedliwego z Rusią* (Przewodnik Nauk. i Liter. 1875).

Do rozdziału VI

- Bujak Fr.: *Studia nad osadnictwem Małopolski*, Kraków 1905 r. (Rozpr. Ak. Um., t. XLVII).
- Tymieniecki K.: *Majętność książęca w Zagościu i pierwotne uposażenie klasztoru Joannitów*, Kraków 1912 r. (Rozpr. Ak. Um., t. IV).

- Grodecki R.: *Książęca włość trzebnicka na tle organizacji majątków książęcych w Polsce XII w.*, Lwów 1912/13 (Kwart. Hist., t. XXVI i XXVII).
- Grodecki R.: *Studia nad dziejami gospodarczymi Polski XII w.*, Lwów 1915 r. (Kwart. Hist., t. XXIX).
- Grodecki R.: *Mincerze we wcześniejszym średniowieczu polskim*, Kraków 1921 r. (Rozpr. Ak. Um. t. LXII).
- Wojciechowski Z.: *Momenty terytorialne organizacji grodowej w Polsce piastowskiej*, Lwów 1914.
- Wojciechowski Z.: *Ze studiów nad organizacją państwa polskiego za Piastów*, Lwów 1924.
- Schulte W.: *Anfänge der deutschen Kolonisation in Schlesien* («Silesiaca-Festschrift zur Feier Grünhagens»).

I. OKRES POGAŃSKI

ROZDZIAŁ I

POLSKA POGAŃSKA

W r. 963 i następnych pojawia się Polska na widowni dziejowej, jako państwo terytorialnie już silnie rozwinięte, z księciem na czele; i z pierwszych zaraz wiadomości źródeł pisanych widać, że ten organizm państwowy nie znajduje się bynajmniej w jakimś początkowym zupełnie stadium rozwoju, lecz jest już wcale silnie skrzepnięty, ma szereg instytucji już wyrobionych, ma, jednym słowem, najwidoczniej dłuższą tradycję istnienia i rozwoju za sobą.

Fakt późnego stosunkowo wyłonienia się Polski z dziejowego niebytu jest wynikiem okoliczności przypadkowych, mianowicie braku bezpośredniego sąsiedztwa, a więc i kolizji interesów, z krajami i narodami, należącymi do ówczesnego kulturalnego świata, czyli położenia do pewnego stopnia na uboczu. Najstarsze wiadomości o Polsce charakterystyczne są właśnie z tego punktu widzenia, jako relacje obcych podróżników i kupców; historiograf natomiast cudzoziemski nie miał nic do zanotowania o Polsce, w samej zaś Polsce nieznajomość pisma uniemożliwiała przekazanie jakiegokolwiek szczegółu potomności.

Ale rzecz zrozumiała, że to państwo, pojawiające się nagle w r. 963 w formie gotowej, musiało powstawać i organizować się w dobie poprzedniej, może przez szereg stuleci. Do zrekonstruowania tej przedhistorycznej epoki w najważniejszych przynajmniej szczegółach, do najogólniejszego chociażby naszkicowania zasadniczych linii poprzedniego procesu dziejowego, posłużyć może – obok najstarszych podań narodowych, nazw miejscowych, danych archeologicznych oraz luźnych wzmianek obcych źródeł historycznych – w dużej mierze analogia tych samych faz dziejów innych, najbliższych nam etnicznie i geograficznie ludów słowiańskich, posiadających liczniejsze

i dokładniejsze wiadomości źródłowe dla tego samego okresu swej historii. Analogia ta pozwoli nam wskazać, a raczej upewni nas, że najbardziej zasadnicze zagadnienia i czynniki dziejowe, które następnie już w czasach historycznych, wstrząsając niekiedy egzystencją narodu i państwa, zdążają ku swemu rozwiązaniu czy wyładowaniu swej energii czynu – tkwią swymi zawiązkami w stosunkach minionej, przedhistorycznej doby. Chronologiczny początek tej doby ustalić się oczywiście nie da; cechą jej charakterystyczną jest pierwotność urządzeń państwowych, społecznych i gospodarczych – właściwego jednak znamienia okresowi temu nadaje pogląsk oś ówczesnej Polski, nazwa ta najwłaściwiej ujmuje w sobie istotę tego okresu. Poznanie go w ramach możliwości jak najdokładniejsze niezbędne jest dla zrozumienia ogólnych warunków bytu państwa polskiego w czasach historycznych oraz dla trafnej orientacji w pierwszych zaczątkach i charakterze zagadnień, które następnie składają się na taki a nie inny przebieg dziejów Polski piastowskiej.

1. Stanowisko Polski wśród Słowian. Z praojczyzny swojej, położonej między Wisłą i średnim Dnieprem*, a na północ od Sanu i Dniestru, rozprzestrzeniali się Słowianie stopniowo na zachód i południe w głąb krajów, które następnie na stałe zajęli i przeważnie do dziś dnia zajmują. Ruch ten podlegał, zależnie od okoliczności, pewnym wahaniom, niekiedy cofnięciom, a to najczęściej pod naporem i wśród starć z innymi ludami, które też odpowiednich dla siebie szukały siedzib. Ostatecznie w VI w. po Chr. zastajemy Słowian, wedle ówczesnych źródłowych relacji, w ich siedzibach historycznych, graniczących w szczególności na długiej linii zachodniej z Germanami. Dzięki też temu sąsiedztwu z narodami posiadającymi już sztukę pisma, weszły pograniczne plemiona słowiańskie, południowe i zachodnie, na linie zetknięcia się tak ze światem greckim i rzymskim, jak i germańskim, wcześniej do dziejów powszechnych, niż dalej w głąbi siedzący ich pobratymcy. Poło-

* Po drugiej wojnie światowej upowszechnił się pogląd, że praojczyzną Słowian były dorzecza Odry i Wisły (por. zwłaszcza T. Lehr-Splawiński, *O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian*, Poznań 1946). Ówczesna nauka radziecka rozciągała go jeszcze po dorzecze Dniepru. Dziś coraz więcej zwolenników zyskuje pogląd K. Godłowskiego, *Z badań nad zagadnieniem rozprzestrzenienia się Słowian w V–VII w. n.e.*, Kraków 1979, według którego teren, na którym dokonało się wyodrębnienie słowiańskiej grupy językowej, zawierałby się między Prypecią, środkowym Dnieprem a Karpatami, zaś czas tego wyodrębnienia przypadałby dopiero na IV–VI w. n.e.

zenie geograficzne zadecydowało tu o starszości względnie młodszości cywilizacyjnej poszczególnych ludów słowiańskich, bo ono, ułatwiając bezpośrednią styczność z cywilizowanymi już sąsiadami, wystawiało je szybciej lub później na ich wpływ kulturalny.

Polska, siedząc niejako za plecami pobratymczych ludów słowiańskich, które ją przez dłuższy czas odgradzały od bezpośredniego zetknięcia z narodami reprezentującymi ówczesną kulturę bizantyjską czy łacińską, opóźniła się właśnie nieco historycznie i kulturalnie. Zaznaczyło się to opóźnienie wyraźnie w wielu dziedzinach i wyraźnie też zaważyło na późniejszych jej dziejach, charakteryzując je znamienne w niejednym kierunku. Ze względu bowiem na swą m ł o d s z o ś ć c y w i l i z a c y j n ą musiała Polska niejako doganiać Zachód Europy w rozwoju dziejowym.

2. Organizacja plemienna. Wieki VI–IX to okres życia plemiennego u Słowian w ogóle, a w szczególności w Słowiańszczyźnie zachodniej, w skład której wchodziła Polska. Organizację swą plemienną – w najgrubszych przynajmniej zarysach – wytworzyli zapewne Słowianie już w swej praojczyźnie i w jej ramach dokonywali ostatecznego zajęcia stałych już odtąd siedzib w okresie wędrówki ludów. Jakież zawiązki organizacji wojskowej wydać się też muszą niezbędnymi przy zajmowaniu nowych siedzib, które bez starć orężnych nie zawsze mogło się odbyć. Stanowisko «wojewody» musiało już w tym czasie być ustalone, skoro około połowy IX w. wyrazem tym Madziarzy oznaczali własnych wodzów.

Spójnią, łączącą plemię w jedną całość, był kult religijny w pierwszym rzędzie, nadto pewne odrębności językowe (dialektyczne), a po osiedleniu się odmienny tryb życia i obyczaje, tworzące się w pewnej zależności od fizjologicznych i gospodarczo-kulturalnych warunków zajmowanego wspólnie, a odrębnie od innych plemion terytorium. Obok tej spójni naturalnej powstawał łącznik nowy w postaci wspólnej dla całego plemienia władzy.

Właściwą Słowianom formą sprawowania władzy nad plemieniem był w i e c czy też w ogóle jakaś obszerniejsza rada starszych; ale wcześniej, w pewnej mierze drogą naśladownictwa stosunków u sąsiadów, przyjmuje się jedynowładztwo książąt i następnie królów, przy czym obie te nazwy zapożyczone zostały z obcych języków. (Kniaź, kniaź – sprowadza się do «kuninga» u Gotów, wyraz zaś «król» powstał z imienia Karola Wielkiego.)

3. Ustrój rodowy. Plemię składało się z rodów, tj. związków opartych na pokrewieństwie, na pochodzeniu od wspólnego przodka (dziadka)*. Osiedlały się one wspólnie na zwartym terytorium, które w miarę rozradzania się zawłaszczwały faktycznie w coraz szerszych granicach. Ród charakteryzuje w tym czasie wspólna własność zajmowanej ziemi. Jest bardzo prawdopodobne, że na gruncie wspólnej własności ziemi powstały w Polsce, podobnie jak i u innych narodów słowiańskich, wspólnoty gospodarcze (tzw. *zadrugi*), polegające na wspólnej pracy, produkcji i konsumpcji. W związku z systemem zadrużnym stałoby jednodworcze pierwotnie osadnictwo, jako najstarsza forma zasiedlenia kraju. Ślady zadrugi u nas w czasach historycznych są skąpe i fragmentaryczne, za pozostałość jej uważać można instytucję tzw. *braci niedzielnyc*, spotykaną sporadycznie do schyłku wieków średnich na ziemiach polskich, tak wśród szlachty, jak i w warstwie wieśniaczej.

Solidarność rodu w obronie przynależnej doń jednostki znajdowała wyraz w instytucji tzw. *zemsty krwawej*, ewentualnie też w poborze głów szczyzny i podziale jej między członków rodu. Zwyczaj «zemsty krwawej» dochował się w niektórych dzielnicach Polski (np. na Mazowszu) do późnego średniowiecza w formach zupełnie jeszcze żywotnych, i tylko powoli udało się ustawodawstwu publicznemu opierać tę dziedzinę spraw, prywatnymi załatwianych rozrachunkami.

Na czele rodu stał naczelnik, zwany *starostą* lub starszyzną; władzę zwierzchnią sądową i wojskową nad rodem wykonywał on – być może – nie zawsze sam, lecz kolegalnie z przedstawicielami rodzin. Dążność do zapewnienia sobie dziedziczości tej władzy mogła w niejednym wypadku do pomyślnych doprowadzić wyników, umacniając stanowisko i autorytet samego starosty i znaczenie jego rodziny ściślejszej. Nadto łącznikiem rodu był wznoszony dla celów schronienia i obrony *gród* czy *gródek*, gdzie też sądy i religijny kult rodowy miały swe siedlisko.

Jako wynik wspólnego zasiedlenia pewnego obszaru przez ród powstawały związki terytorialne, zwane *opolem* lub «osadą», które następnie państwo zużytkowało dla celów administracyjnych; gródek rodowy przybrał w zmienionych warunkach charakter tzw. *czoła* opor-

* Ten pogląd z perspektywy dłuższego ciągu badań historycznych daje się zaszeregować do „teorii rodowej”, którą gruntownej krytyce poddał J. Adamus, *Polska teoria rodowa*, Łódź 1958. Dziś skłaniamy się do poglądu, że państwo polskie powstało na gruncie rozpadu wspólnot terytorialnych, a nie rodowych. To, co uchodziło za przeżytki organizacji rodowej, łaczyć trzeba z tzw. wielką rodziną.

nego, wedle dzisiejszej naukowej terminologii. Czystość rodowego zasiedlenia opola została następnie skażona osadnictwem niewolników i przysiedleńców.

Być może – a niekiedy uznać to można za pewne zupełnie – że związek kilku lub kilkunastu rodów, połączonych w «żupę», był stopniem pośrednim, wiodącym następnie do organizacji plemienia jako związku kilku lub więcej żup; w stosunkach polskich na istnienie tej nazwy nie mamy wprawdzie dowodu, ale podział plemion na drobniejsze formacje (szczepy) nie ulega wątpliwości.

4. Początki państw u Słowian Zachodnich. Ustrój plemienny trwał u Słowian z różnych względów długo, między innymi wrodzona im kłótniowość i niesforność przedłużały dobę życia plemiennego, utrudniając konsolidowanie się plemion w narody jako w całości wyższorzędne; najwcześniej zaznaczyła się dążność do zjednoczenia narodowego wśród Słowian Zachodnich u plemion czeskich, następnie u Polaków; Połabianie zaś nie wyszli w ogóle z ustroju plemiennego, ulegając ostatecznie w XII w. naporowi germańskiemu, jako przednia straż Słowiańszczyzny Zachodniej. Ta organizacja plemienna, której kilkuwiekowa egzystencja wyprzedziła wszędzie powstanie narodów i państw narodowych, nabierała jednak nieraz charakteru państewka plemiennego, zwłaszcza w przypadkach, gdy na czele jego stało kolegium nie «żupanów», ale jednostka, która zdołała wywyższyć się nad innych i skupić w swych rękach władzę, korzystając z nacisku niebezpieczeństwa zewnętrznego. Choć władza ta zrazu nie była nieograniczona, charakter jednak faktycznego *księcia* był już wyraźny, zwłaszcza gdy doszło do utrwalenia zdobytej władzy na czas dłuższy. W dalszym ciągu dążność do utrwalenia jej dziedziczności, przeprowadzona pomyślnie, utrzymywała ten charakter w sposób stanowczy.

Zaczątki właściwych państw są niejednakie i niewspółczesne u poszczególnych ludów słowiańskich, wszędzie jednak mają za podstawę utrwaloną już organizację plemienną i wszędzie są zjawiskiem, które przychodzi do skutku pod naciskiem zewnętrznych warunków, jako wynik konieczności lepiej zorganizowanej obrony przed zewnętrznym wrogiem.

Drogą *n a j a z d u o b c e g o* powstało w VII w. państwo bułgarskie, założone przez turko-tatarski lud Bułgarów, którzy następnie ulegli sławizacji. Analogiczne, choć mniej zasadnicze znaczenie dla powstania państwa ruskiego miało przybycie drużyny Warego-Rusów wraz

z własną dynastią; przybysze atoli zastali już na miejscu szereg księstw i «wołości» (12 plemion u wschodnich Słowian), tak że rola ich polegała nie na zorganizowaniu zupełnie nowego państwa drogą podboju, lecz na ulepszeniu istniejących już urzędów państwowych. Poza tym wszystkie inne państwa słowiańskie były owocem własnego, rodzimego wysiłku i zmysłu państwowotwórczego.

Pod naporem wojsk Karola Wielkiego zaczęły się łączyć liczne (15) czeskie plemiona w większe związki państwowe dla celów wspólnej obrony. Silniej jeszcze skonsolidowała się *Morawa*, złożona z kilku co najmniej plemion, których pierwszy historyczny książę Mojmir występuje w 830 r. W 845 r. stawiało się przed Ludwikiem Niemcem w Ratyzbnie 14 wojewodów plemiennych i szczepowych dynastów czeskich celem przyjęcia chrztu. W 872 r. występuje w źródłach pięciu plemiennych książąt czeskich. W tym samym czasie dochodzi po raz pierwszy do zrzeszenia się plemion czeskich i morawskich razem. Państwo wielkomorawskie Świętopełka było wprawdzie efemerydą, podobnie jak owo półmityczne państwo Samona w VII w., jednak świadczy, że pod naciskiem zewnętrznych wrogów potężniała myśl państwowa i skutecznie torowała sobie drogę w świadomości luźnych dotąd plemion, łączących się do solidarnej obrony. Oczywiście łączenie się to nie zawsze było dobrowolne, owszem, najczęściej jedno plemię i jego dynastia, obejmując inicjatywę obrony, zmuszało inne do uległości i podporządkowania się; toteż już w tych czasach dochodzi na tym tle do walki bezwzględnej, znaczonej też nierzadko zbrodniami rodzinnymi w obrębie dynastii, której poszczególni członkowie współzawodniczą z sobą. Ostatecznie zjednoczenie Czech w jednolite państwo narodowe dokonane zostało dopiero pod koniec X w., nieco nawet później, niż Polski; dokonało go plemię Czechów z dynastią Przemyślidów, osiedlone wokół Pragi, które nazwę swą narzuciło następnie zorganizowanej przez siebie całości.

Połąbanie rozdrobnieni na wielką ilość plemion i szczepów w kilku ściślejszych grupach, występują na przestrzeni VIII do X w. zorganizowani w państewka plemienne z książętami na czele, doprowadzając niejednokrotnie swój ustrój państwowy do wyższych form federacji plemiennych lub nawet wcale silnej monarchii wojskowej, np. u Obodrytów. Obok licznych książąt znajdują się wśród

nich także naczelnicy potężniejszych rodów, którzy też doszli do politycznego znaczenia. Wielmoże ci występują nieraz przeciw książętom, zmuszając ich niekiedy choćby z postronną pomocą do ustąpienia. Dążność odśrodkowa, jaką oni przedstawiają, jest tak silna, że prowadzi w X w. do rozpadnięcia się państwa Obodrytów na kilka odrębnych księstw.

Przywódcy plemion Wieleatów noszą w źródłach nawet tytuły królów. Istniała u nich godność wielkiego księcia, któremu podlegali książęta dzielnicowi, przy czym ustaliła się stopniowo zasada następstwa na tron podobna do późniejszego polskiego prawa dynastycznego.

Podobnie jak u plemion czeskich, doszło i tu doraźnie nawet do utworzenia związku państwowego Obodrytów i Wieleatów dla celów łącznej obrony przed Niemcami w r. 838.

Również u Sorbów już w r. 806 występują udzielnicy władcy plemienni, zwani królami. Niekiedy słyszy się o nich, że są obierani przez odnośny szczep czy plemię. Wśród ciągłych walk, wzajemnych i z Niemcami, nie umieli jednak Połabianie zdobyć się na utworzenie jakiegoś większego organizmu państwowego. Obok niewątpliwego braku zmysłu państwowego i pewnej niejednorodności językowej* powodem tego była też okoliczność, że nie powstała wśród nich żadna silniejsza i energiczniejsza dynastia, która by zdołała przeprowadzić własnym wysiłkiem zjednoczenie państwowe na większą skalę. Stało się to zaś w tym samym czasie w Polsce, która kształtowała się niejako w zaciszu, gotując się do swego pierwszego państwowego wystąpienia.

5. Geneza państwa polskiego. Państwo polskie pojawia się w r. 963 w postaci gotowej. Sposób, w jaki powstało, przedstawić można tylko w formie przypuszczenia. Poglądy naukowe, jakie w tej mierze wyrażono, składają się na dwie, zasadniczo odmienne hipotezy, mianowicie: teoria najazdu i teoria ewolucyjnego powstania państwa. Wedle pierwszej państwo powstało nagle, niejako doraźnym aktem powołane do życia, mianowicie przez podbój; teoria ewolucyjna, aczkolwiek nie tylko odrzuca możliwości wstrząśnień wojennych,

* Sorbowie bowiem zbliżali się językowo raczej do Czechów, gdy natomiast Obodrycy i Wieleci, czyli Lutyce byli bardziej pokrewni Polakom.

lecz owszem uważa je za konieczne, przyznaje im jednak tylko – istotną zresztą – rolę niezbędnych bodźców, pod których wpływem państwo się formowało, za ich pomocą rozszerzając się następnie i utwierdzając w dłuższym procesie dziejowym. Dziś powszechnie i słusznie nabrało uznania to drugie stanowisko, choć przez nikogo jeszcze w systematyczny całokształt nie ujęte i mimo że różnice zapatrywań między poszczególnymi przedstawicielami tego poglądu są znaczne.

Teoria najazdu, którą po Szajnosze wznowił Fr. Piekosiński, zbyt mało znalazła punktów oparcia w źródłach, żeby się mogła utrzymać. Argumenty, mające ją uzasadnić, a zaczerpnięte z późniejszego ustroju społecznego Polski, okazały się fałszywe, bo i ten ustrój fałszywie został odtworzony przez powyższego uczonego i jednostronnie oświetlony. Elementy zaś runiczne w heraldyce polskiej, mające przemawiać za skandynawskimi wpływami u nadłabskiej drużyny, która rzekomo dokonała podboju plemion polskich w końcu VIII w. – jeśli je nawet uznamy za rzeczywiste – dadzą się wyjaśnić w naturalny sposób na innej drodze. Sama ta teoria, jako całość, okazała tyle słabych punktów w toku dyskusji naukowej, którą wywołała, że należy ją dziś uważać za zupełnie już zarzuconą, jakkolwiek pośrednio postawienie jej dużo korzyści przyniosło nauce.

Istniała przecież jakaś tradycja o przybyciu i wylądowaniu obcego jakiegoś ludu na wybrzeżu pomorskim; spisano ją jednak z początkiem XII w. w formie tak bałamutnej (czyniąc najeźdźcami Sasów i najazdem tym tłumacząc początki ludu Prusów), że niepodobna naukowo tradycji tej zużytkować; jeśli zawiera ona w sobie jakiś ślad czy echo rzeczywistego najazdu, to o wpływie jego na formację państwa polskiego nie powiedzieć nie można.

W ramach teorii ewolucyjnej uważać należy państwo polskie za owoc dłuższego rozwoju. W myśl tej teorii kreślimy w następujących ustępach w najogólniejszym zarysie przypuszczalny przebieg powstania tegoż państwa.

6. Rozsiedlenie plemion polskich. Mieszkając w głębi lądu, otoczeni dookoła innymi ludami słowiańskimi, nie stykali się Polacy bezpośrednio z żadnym obcym narodem, a nie podlegając obcym najazdom ani trwalszej niewoli, nie doznawali też stąd podnieci do śpieszniejszego organizowania się państwowego. Te kilka wieków przed r. 963 przeżyli na pewno w ramach organizacji plemiennnej może nieco luźniejszej niż u tych ludów, które miały możliwość w ogniu walki obronnej organiza-

cję tę silniej zahartować. Plemiona polskie, które tę swoją świadomość plemienną przeniosły nawet w czasy historyczne, były następujące: Polanie, Ślężanie, Wiślanie, Łęczycanie(?), Kujawianie i Mazowszanie; plemieniem przechodnim od Połabian do Polaków byli Pomorzanie, zamieszkujący krainę nadmorską między dolną Odrą i dolną Wisłą i nieco na zachód od ujścia Odry, zaś na wschód od ujścia Wisły z południowym oparciem o bagna Noteci. Najczęściej zalicza się ich wprost do plemion polskich, z którymi się ostatecznie po długotrwałym oporze zjednoczyli, jednakowoż nie brak im cech, które raczej łączą ich z Lutykami i Obodrytami.

Polanie rozsiedli się na obszernej nizinie po obu stronach Warty; być może, że Łęczycanie stanowili tylko silniejszy szczep tego plemienia. Ślężanie mieszkali, jako główny szczep swego plemienia (któremu po zjednoczeniu nadali nową nazwę), nad rzeczką Ślężą, wokoło grodu wrocławskiego i góry śląskiej (Soboty), siedziby kultu pogańskiego. Szczepami śląskimi byli Dziadoszanie, Bobrzanie, Lubuszanie (może szczep przejściowy do Lutyków), Opolanie i inne*. Wiślanie obsiedli górną i część średniej Wisły, wokoło grodu Wiślicy u ujścia Nidy; podział ich na szczepy bliżej ustalić się nie da. W czasach historycznych zarysował się silnie w obrębie tego plemienia podział na Krakowian i Sandomierzan, pochodzący być może z czasów dawniejszych. Plemię Mazowszan, odznaczające się siłą rozrodczą i wybitną energią osadniczą w późniejszej dobie, zamieszkiwało kraj po obu stronach dolnej i częściowo średniej Wisły, przeważnie jednak po wschodniej jej stronie. Prawdopodobnie centrum głównego szczepu, a następnie plemienia, był gród Mazowsze, zniesiony później przez Piastów. Między Mazowszanami a Polanami nad dolną Wisłą zajęło siedziby niewielkie plemię Kujawian z głównym grodem w Kruszwicy. Być zresztą może, że Kujawianie byli tylko takim odłamem Polan, jak Opolanie – Ślężan.

* W późniejszych latach R. Grodecki uważał, że plemienia Lubuszan nie było. Nie uwzględnił tu natomiast dobrze poświadczonych w odniesieniu do Śląska Gołyszyców, w odniesieniu do Pomorza – Wolinian i Pyrzycan, a w odniesieniu do Kujaw – Goplan; por. H. Łowmiański, *O identyfikacji nazw Geografa bawarskiego*, *Studia Źródłoznawcze*, t. III, 1958, s. 1–22. R. Grodecki rozróżnia plemiona i szczepy; te ostatnie rozumie jako podrzędne w stosunku do plemion. Dziś trzeba raczej mówić o plemionach jako małych organizmach politycznych i o związkach plemiennych jako organizmach wyższego rzędu. Za taki związek należałoby uważać Polan i Wiślan. Zapewne były inne, może Pomorzanie, Mazowszanie, a w późniejszej fazie rozwojowej także Ślężanie; por. H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. IV, Warszawa 1970, s. 33–46.

Fizjograficzne warunki kraju nie pozostały bez wpływu na kulturę i zdolność organizacyjną tych plemion. Wbrew panującej do niedawna teorii, uznającej kraj nasz w tej dobie za jeden starodrzewny bór, wśród którego tylko gdzieniegdzie prześwietlały twardą pracą ludzką przetrzebione, niewielkie polany, należy przyjąć, że istotnie przeważający lesisty charakter posiadały tylko Śląsk i kraj Wiślan oraz może w mniejszym nieco stopniu Mazowsze, ziemia zaś Polan i Kujawy przedstawiały się już wtedy jako kraina o przeważnie łąkowo-bagnistym charakterze. Nazwa Polan od: pola, p o l i s k a, niekoniecznie oczywista uprawne, jak np. Dzikie Pola w XVI i XVII w. (po łacinie już w XII w.: Campania, Campestres). Tu też wcześniej i na większą skalę rozwinęło się rolnictwo, w związku zaś z tym krzyżujące się gęsto na tym terenie przedhistoryczne i wczesnohistoryczne drogi handlowe z dalekiego Południa i Wschodu ku północnemu wybrzeżu morskemu przeznaczały niejako z góry to właśnie plemię do odegrania przewodniej roli w życiu narodu, ułatwiając mu wzniesienie się na wyższy szczebel kultury w stosunku do najbliższych sobie plemion.

Poprzedzielane od siebie głuchymi, nieprzebytymi lasami (puszcze międzyplemienne np. między Wielkopolską i Pomorzem, lub Śląskiem a Czechami) albo rozległymi bagnami i rozlewiskami rzek, łańcuchami jezior, które i w czasach historycznych jeszcze w początkach XII w. uniemożliwiały komunikację lub wyprawy wojenne w innej porze, jak podczas ścinającej je lodem zimy, mogły plemiona polskie stosunkowo dłużej żyć zamkniętym, wewnętrznym życiem, nie odczuwając potrzeby łączności politycznej. Okoliczności pierwszych prób zjednoczenia plemion są nieznane, w szczególności nie wiadomo, czy przyświecał im – jak gdzie indziej – cel łącznej obrony, choć musi się to wydać prawdopodobne, tym bardziej że są pewne ślady dość wczesnej styczności niektórych plemion polskich z obcymi sąsiadami. To jest pewne, że ostateczna i uwieńczona pomyślnym skutkiem inicjatywa zjednoczenia państwowego tych plemion wyszła od Polan, a w czyn wprowadzono ją dość wcześnie przed 963 r.

7. Państwka plemienne w Polsce pogańskiej. Pozytywne wiadomości o plemionach polskich i o państwach plemiennych z książętami na czele czerpiemy z paru lakonicznych wzmianek postronnych źródeł oraz z podań polskich; częściowo wiadomości ich pokrywają się z sobą, umacniając tym silniej dany fakt.

Źródło z połowy IX w., znane pod nazwą tzw. Geografa bawarskiego, wymienia niektóre z plemion i szczepów polskich, mianowicie Wiślan (nieco późniejszy *Opis Germanii* króla Alfreda podaje nazwę Wisle land), a odrębnie od nich Ślęzan i Opolan; gdybyśmy te nazwy przyjęli tak, jak je podano, należałoby uważać za charakterystyczne, że autorowi niemieckiemu znane były tylko te dwa plemiona polskie, najbliższe mu geograficznie, które widocznie już choćby w pośredni sposób weszły w nieznaną nam bliżej styczność z zagranicą. Polanie zaś, najgłówniejsze plemię, w którym następnie narodziła się polska myśl państwowa, było jeszcze zupełnie nieznanne. Ale być może, że «Opolini» miało oznaczać właśnie Polan (przemawia za tym duża liczba grodów: 20, gdy Ślęzanie mieli ich 15), a tylko dodanie zbędnego «O» zmusza nas widzieć w nich szczep śląskich Opolan. Niezależnie od stanowiska naszego wobec możliwych pojmowań tej nazwy, zasadnicze wnioski z tego opisu pozostaną te same: około połowy IX w. panuje jeszcze w Polsce ustrój plemienny, może nawet niedokończony, skoro ewentualnie szczep śląski Opolan wymieniony jest oddzielnie.

W drugiej połowie IX w., za czasów św. Metodego, występuje bezimienny, ale potężny książę Wiślan. Sądzić można, że to plemię najwcześniej państwowo się zorganizowało, a prawdopodobnie do wcześniejszych czasów odnieść należy legendarną postać Kraka (Krakusa), jako wojewody, założyciela Krakowa. Na podstawie lokalnych podań wiślickich, przechowanych w dwóch kronikach XIV w., można przyjąć za wielce prawdopodobne, że ten książę plemienny Wiślan rezydował w oblany bagnami prastarym grodzie Wiślicy, przy czym imię jego (Wiśław lub Wiślimir) musi pozostać wątpliwe. Być może, że wcześniejsze wystąpienie w podaniach Krakowa niż Wiślicy oznacza przesunięcie punktu ciężkości z zachodniego (krakowskiego) odłamu plemienia Wiślan na wschodni (późniejszy sandomierski). Ze wspomnianych podań XIV w. zdołała nauka wydobyć jeszcze jeden fakt prawdopodobny, a mianowicie, że na grodzie w Tyńcu koło Krakowa miał siedzibę udzielną dynastę rodową, z którym książę Wiślan toczył walki; odnosiloby się to do IX lub nawet VIII w., gdy plemię Wiślan jednoczyło się ze szczepów i rodów (i to wśród walki, a więc drogą przymusową) w jedną całość państwową*. Tradycję tyniecką

* Podanie tyniecko-wiślickie, znajdujące się w *Kronice wielkopolskiej*, obecnie przeważnie datowanej na schyłek XII w., uchodzi dziś za twór literacki, przeszczepiony na nasz grunt z Europy zachodniej; por. G. Labuda, *Źródła, sagi i legendy do najstarszych dziejów Polski*, Warszawa 1960, s. 245–298.

pielegnował u siebie jeden z najpotężniejszych w Polsce i najstarszych rodów rycerskich, Toporczyków–Starzów–Starych Koni, szcząc się pochodzeniem od owego dynasty z pogańskiej epoki.

Usiłowano utożsamić wymienionego wyżej księcia Wisława ze znany z lat 872 i 895 rzekomo c z e s k i m księciem Wisławem. Identyczności tej istotnie nie należy wykluczać: skoro w latach 869–880 wedle roczników niemieckich kilkakrotnie na pomoc Sorbom w walkach z Niemcami śpieszą Czesi «i inni s ą s i e d z i dookoła», nic nie sprzeciwia się możliwości udziału w tych wyprawach księcia Wiślan, którego rocznikarz następnie mylnie określił jako księcia czeskiego.

Tak zwana Legenda pannońska, źródło bardzo wiarygodne, przechowała nam ważny szczegół z dziejów tego księstwa Wiślan*. Oto ów bezimienny a potężny książę, niechętny religii chrześcijańskiej, szerzonej wówczas w państwie wielkomorawskim przez św. Metodego i zwalczający jej wyznawców, został zmuszony następnie do jej przyjęcia jako jeniec w obcej ziemi, tj. jako jeniec księcia wielkomorawskiego Świętopełka. Była to próba przyłączenia kraju Wiślan do Morawy; udała się tylko chwilowo, bo różnice etniczne i naturalne granic kraju od południa uniemożliwiały utrzymanie tej zdobyczy na stałe państwu ostatecznie tak świeżemu i słabej wewnętrznej budowy, jak wielkomorawskie. Nie ma uzasadnionej potrzeby przyjmować, by ochrzczony książę Wiślan został złożony ze swej godności, dynastia zaś sama usunięta czy wymordowana, a kraj Wiślan poddany bezpośrednim rządóm Świętopełka; owszem sam fakt chrztu i okoliczność, iż w przyłączonych kilka lat później do swego państwa Czechach pozostawił Świętopełk tamtejszych książąt plemiennych przy władzy, zadowalając się zwierzchnictwem nad nimi, zdaje się być wskazówką, że to samo należy przyjąć i w tym wypadku. A w ten sposób późniejsze występowanie owego Wisława, domniemanego księcia plemiennego Wiślan, wraz z książętami czeskiemi pod koniec IX w., nie stałoby w sprzeczności z podbojem kraju Wiślan w latach prawdopodobnie 876–879 przez Świętopełka. Po upadku Wielkomorawy księstwo Wiślan odzyskało na krótko samodzielność, by wnet potem ulec podbojowi ze strony Piastów; być może jednak, że stało się to nawet nieco wcześniej.

* Księcia siedzącego „na Wiślech” nie łączymy dziś z Wiślicą, lecz z Krakowem, nie możemy go też identyfikować z Wisławem, który był tworem literackiej fantazji podania tyniecko-wiślickiego.

Fakt opisany ważny jest i z innego względu: po raz pierwszy – o ile wiadomo – zetknęło się tu jedno z plemion polskich z *w i a r ą c h r z e ś c i j a ń s k ą*, przy czym księcia tego plemienia zmuszono do przyjęcia chrztu w *o b r z ą d k u s ł o w i a ń s k i m*. Nie można jednak doniosłości tego zdarzenia przeceniać: stosunki ze św. Metodym i z obrzędkiem słowiańskim, podczas ewentualnej przynależności kraju Wiślan do Wielkomorawy (co najpóźniej do r. 906), były tak nikłe i krótkotrwałe, że pozostały po nich w historiografii tylko nader znikome i najczęściej problematyczne ślady. Hipoteza o istnieniu obrządku słowiańskiego w Polsce jeszcze w XI w., a zwłaszcza w walce jego z obrzędkiem łacińskim, która miała niemal wypełnić dzieje tego wieku, tworząc właściwe tło wypadków, ma zbyt mało punktów oparcia w źródłach, by ją można poważnie brać w rachubę.

Lokalnie zabarwione podanie o Lechu jako założycielu Gniezna może zawierać ślad wiadomości o jakimś plemiennym władcy Polan. Być może, że wszystkie szczegóły, rozdzielone w podaniu między trzech Leszków, sprowadzić należy do tej jednej osobistości. Z pewnym prawdopodobieństwem legendarną tę postać można utożsamiać z historyczną postacią jakiegoś rzekomo czeskiego wojewody Lecha, który poległ w Czechach w walce z Niemcami w r. 805; jednakże imię to zapisane jest w innych rękopisach o brzmieniu Becho lub Detho, zatem lekcja: Lecho nie jest pewna, choć pod względem chronologicznym rzeczywiście można odnieść ewentualne istnienie polskiego Lecha do początków IX wieku.

Najważniejsze i najwcześniej spisane z podań polskich jest *p o d a n i e o P i a ś c i e i P o p i e l u*. Ma ono wybitny charakter tradycji dynastycznej, zawiera w sobie to, co na dworze książęcym i w tonie dynastii wiedziano z początkiem XII w. o przeszłości dynastii, o genezie jej rządów, bo właśnie na dworze książęcym Bolesława Krzywoustego i od najlepiej powiadomionych informatorów przejął tradycję tę w tym brzmieniu nasz najstarszy kronikarz, tzw. Gall.

Podaniu temu poświęcono w nauce nader wiele uwagi, starając się je ze wszech stron oświecić. Wobec niesłychanej rozbieżności zdań i sprzeczności wyników niepodobna dziś jeszcze w wystarczający sposób zużytkować podania tego dla celów historycznych. Ale niezależnie od zapatrywań na treść podania, jego przypuszczalną symbolikę itd. i charakter, jako konglomeratu podań ludowych i dynastycznej tradycji politycznej, pewne szczegóły jego już dziś bezpiecznie zużytkować można jako wskazówki historyczne względnie pewne.

Ale najpierw wskazówka chronologiczna: podanie wymienia jako poprzedników Mieszka I na tronie trzech książąt: Ziemowita, Leszka i Ziemomysła, oraz Piasta*, o którym bynajmniej nie twierdzi, by był księciem; był tylko ojcem założyciela dynastii. Imiona te członków dynastii musiały być dobrze znane księciu i dworowi polskiemu z końca XI i na początku XII w., należy je więc uważać za bezwzględnie autentyczne, same zaś postaci za historyczne w zupełności, aczkolwiek żaden konkretny szczegół o nich nie zachował się w źródłach. Jeśli na każdego z nich odliczymy przeciętnie po 30 lat rządów – podobnie jak rządili Mieszko I lub Bolesław Chrobry – to wypadnie przyjąć początek rządów Ziemowita ogólnie na drugą połowę IX wieku.

Tron książęcy w Gnieźnie zawdzięczała dynastia Piastowiczów zamachowi stanu, który polegał na usunięciu poprzedniej dynastii względnie jej ostatniego przedstawiciela, Popiela; być może, że założycielem tejże był ów Lech. W myśl szczegółów przywiedzionych w podaniu, należy przyjąć, że w momencie wygnania Popiela księstwo jego obejmowało terytoria dwóch już co najmniej plemion, tj. Polan i Kujawian, skoro z Gniezna uciekał Popiel do Kruszwicy, gdzie ostatecznie zginął, opuszczony przez swych zwolenników; ród jego do s z c z ę t n i e wytracono¹. Tron został zatem zdobyty niewątpliwie w drodze przywłaszczenia, a ten bezsprzecznie gwałtowny jego charakter starano się w podaniu nieco złagodzić zrządzeniem boskim oraz wymownym słówkiem «zgodnie», mającym oznaczać, że społeczeństwo zgodnie powołało czy wybrało Ziemowita na swego władcę po wygnaniu Popiela. W jakiej formie dokonana została ta uzurpacja, jakie miała podstawy – dociec trudno, jest jednak w naszej literaturze naukowej hipoteza, której jak z jednej strony przyznać się musi niezwykłą oryginalność i pomysłowość, tak z drugiej, mimo że oparta jest częściowo na fałszywych zaopatrywaniach, niepodobna odmówić dużego prawdopodobieństwa ogólnego; wspiera ją niezwykła erudycja i subtelna metoda naukowa autora (T. Wojciechowskiego). Jest to hipoteza, która w imieniu P i a s t dopatruje się nazwy wysokiego urzędu. Opiera się zaś ona na następujących

* Historyczność tych postaci uzasadnił mocno przesłankami ogólniejszej natury K. Buczek, *Zagadnienie wiarygodności dwu relacji o początkowych dziejach państwa polskiego*, w: *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, Warszawa 1960, s. 45–56.

¹ Identyfikacja syna Ziemowitowego, Leszka, z owym legendarnym Lechem czy Leszka-mi starano się w nauce wyzyskać jako argument za jednością obu tych dynastii; treść podania w niniejszym szczególe dość silnie się temu sprzeciwia, pewności w obu kierunkach brak.

przesłankach: nie było u nas imienia osobowego Piast, był natomiast w Polsce XI–XIII w. wysoki urząd, oznaczany w łacinie ówczesnej wyrazem: *pedagogus* lub *nutritor*, co po polsku najsmadniej mogło opiewać: *piastun* albo krócej: *piast*. Godność ta znana jest w Polsce na przełomie XI i XII w. jako urząd najwyższego zawiadowcy dworu monarszego, odpowiedzialnego za bezpieczeństwo osoby książęcej; należy doń najwyższy nadzór skarbowy i sądowy nad dworem księcia, i to bynajmniej nie tylko małoletniego, lecz dorosłego oraz sprawującego osobiste już rządy. W tym samym czasie, a zwłaszcza w czasach dawniejszych, znane było to dostojęństwo i przez połączenie w jednych rękach z innymi wysokimi godnościami doszło do nadzwyczajnego nieraz znaczenia w wielu sąsiednich i dalszych państwach (majordomat u Franków, kormilec na Rusi, dziad u Chorwatów, pitar na Wołoszczyźnie). Charakter tego urzędu pozwala uznać za prawdopodobne, że wszędzie wyrosnąć on mógł samoistnie bez naśladownictwa z tej samej sfery domowego życia na dworze monarszym, nabierając wszędzie wyjątkowego znaczenia z racji swego charakteru bezpośredniej służby przy osobie panującego. Charakter tej godności oraz fakt, iż z biegiem stopniowej degradacji w hierarchii urzędniczej zanikła ona około połowy XIII w., zdają się też wskazywać na to, że urząd ten i jego funkcje odpowiadają czasom i stosunkom państwowym pierwotniejszym, że zatem okres właściwy potęgi i znaczenia tego urzędu u nas przypada na wiek IX i X. – Takim «piastem» – karmicielem mógł być właśnie ojciec Ziemowita i ewentualnie on sam, a rewolucyjne objęcie władzy przez usunięcie księcia, nad którego dworem i osobą miał pieczę, było z pewnością dla pierwszego w kraju dygnitarza zadaniem ułatwionym. Legenda ludowa o gościnnym oraczu, który miał przez wisko Piast, mogła następnie przylgnąć do tradycji o praojcu dynastii, który był piastem; rzecz jeszcze prawdopodobniejsza, że ją z nią celowo złączono, podobnie jak i inne naleciałości podaniowe (myszy), dodając do postaci prawdopodobnie historycznych (Popiel).

8. Podbój i zjednoczenie plemion polskich przez Piastów. Państwo plemienne, którego rządy zagarnął Ziemowit, obejmowało co najmniej ziemię Polan i Kujawy. O jego rządach oraz obu jego przed Mieszkim I następców zachowała się w tradycji dworskiej tylko pamięć podbojów, przy pomocy których rozszerzyli swe państwo. Istotnie też, gdy się zważy, że za Mieszka I Polska występuje już zasadniczo

jako zjednoczona w swych etnograficznych granicach, a nawet sięgając poza nie, to całą niemal pracę owego «zbierania» ziem polskich odnieść wypadnie do tych trzech pierwszych Piastowiczów, zwłaszcza zaś ostatniego, Ziemomysła, który – wedle tradycji – przewyższył trzykroć zasługami swych przodków. Chronologicznego porządku podbojów Piastów ustalić już niepodobna, istnieją tylko pewne prawdopodobieństwa.

I tak: Mazowsze nosi w czasach historycznych cechy najświeższej Piastów zdobyczy; łącznie zaś z uwagą na jego uboczne do pewnego stopnia położenie przyjąć można, że przyłączenie tego terytorium plemiennego było ostatecznym zaokrągleniem państwa Piastów przed Mieszkim I, który przedsięwziął – prawdopodobnie pierwszą – próbę podboju Pomorza, podboju ułatwionego przez wcześniejsze pozyskanie Mazowsza.

Co się tyczy kraju Wiślan, to hipotezę (K. Potkańskiego), jakoby z początkiem drugiej połowy X w. Mieszko I zajął wschodnią część tego kraju, mając już Mazowsze, zachodnią zaś, tj. ziemię krakowską, dopiero w ostatnim dziesiątku lat X w. przyłączono do Polski, należy zarzucić: za słabo była umotywowana, a nowsze badania do reszty nią wstrząsnęły. Prawdopodobnie była to zdobycz znacznie wcześniejsza. Kto wie, czy nie należy jej odnieść do czasów owego potężnego księcia pogańskiego Wiślan, o którym wspomina tzw. Legenda pannońska. Przyjęcie – jak wyżej – podbicia kraju Wiślan przez państwo wielkomorawskie nie może być uważane za jedynie uprawnioną interpretację; można jej przeciwstawić inną, mianowicie że ów książę przyjął chrzest na obczyźnie, jako wygnaniec, bo go wygnali i wyzuli z tronu Piastowie, przyłączając kraj Wiślan do swych dzierżaw. Byłby to zatem fakt, który należałoby odnieść do czasów Ziemowita (II połowa IX w.). Jeżeli zaś hipotezę o czasowym podboju Wiślan przez państwo wielkomorawskie uznamy za lepiej uzasadnioną, to przyłączenie tego plemienia do państwa Piastów przesunąć wypadnie do początku w. X, tj. czasu po wyzwoleniu się Wiślan wskutek rozkładu Wielkomorawy.

Co do Śląska – brak jakichkolwiek wskazówek, nawet tak wątplych jak poprzednie; z tzw. Geografa bawarskiego tyle tylko wiadomo, że około połowy IX w. żyło to plemię samodzielnym życiem, podbój przez Piastów nastąpił w X wieku.

Zdaje się, że w ten jedynie sposób wewnętrznego niejako podboju należy sobie wyobrażać dokonanie przez rodzimą dynastię Piastów zjednoczenia plemiennych terytoriów czy księstw. Za takim

przebiegiem rzeczy jak w Czechach*, gdzie w miarę coraz silniejszego zacieśniania się *f e d e r a c j i* plemion, jedno z nich, a raczej jego dynastia wybiła się ponad inne, nic u nas nie przemawia; nie było zaś zwłaszcza celów takiej federacji. Podbój wyszedł z ziemi Polan, którzy swą nazwę narzucili następnie całości, w czym równocześnie tkwi też dowód tego procesu dziejowego. O stosunkowo wysokim stopniu skonolidowania władzy książęcej pierwszych Piastowiczów świadczy jej dziedziczność z ojca na syna w tym rodzie przed r. 950.

9. Następstwo tronu w Polsce. Zasady prawa dziedziczenia tronu musiały się w pewnej mierze ustalić już w dobie pogańskiej, skoro następnie w czasach historycznych prawo następstwa tronu daje się uchwycić jako zasada – zdaje się – stale przestrzegana, respektowana też wyraźnie wtedy, gdy ją wyminąć usiłowano. To polskie prawo dynastyczne, regulujące sprawę następstwa tronu, było ważnym czynnikiem dziejowym; w pierwszym rzędzie znaczenie jego było doniosłe dla stosunków wewnętrznych, choć nieraz odbiło się na stosunku politycznym Polski do sąsiadów; ponieważ bowiem poszczególni pretendenci do tronu uzyskiwali dla poparcia swych pretensji pomoc zagraniczną, wskutek tego spory o następstwo dawały możliwość czynnikom obcym, zwykle wrogim, wtargnięcia w stosunki wewnętrzne Polski. Wedle panującego dziś zapatrywania naukowego zawierał stosunek książąt polskich do kraju pewne elementy prywatnoprawnej natury, wyrosłe ze zwyczajów prawnych, wykształconych poprzednio w obrębie organizacji rodowej i we wspólnocie rodowej. Prawo do dziedzictwa po ojcu mieli – w myśl tego poglądu – *w s z y s c y* synowie: żaden z nich nie mógł być od udziału w dziedziczeniu usunięty, chyba tylko (po r. 965), jeżeli był duchownym. Z tego względu oddawano niejednokrotnie któregoś z synów do stanu duchownego, najczęściej do klasztoru, by jego prawo dziedziczenia zniweczyć. Ten sam środek polityczny stosowano też w innych krajach w takich samych warunkach i celach.

Ojciec miał prawo jeszcze za życia wydzielić jednemu lub więcej synom dzielnicę, wprowadzając ich tak w częściowy zarząd państwa; w rozporządzeniu testamentarnym musiał ich wszystkich uwzględnić. Niezależnie od dziedziczenia kraju, od jakości i rozmiarów dzielnicy,

* Pogląd, że Polska południowa po upadku państwa wielkomorawskiego nie weszła w ogóle lub weszła tylko epizodycznie w skład państwa czeskiego, rozwinął zwłaszcza J. Dąbrowski, *Studia nad początkami państwa polskiego*, Wrocław-Kraków 1958 (zeszyt Rocznika Krakowskiego, t. 36/1), ale dziś nie ma on wielu zwolenników.

obejmował jeden z synów, mianowicie najstarszy, tzw. *pryncypat*, tj. z jednej strony naczelnictwo rodowe, z drugiej *zwierzchność państwa* nad całym krajem, włącznie z dzielnicami braci. Z reguły miał on zapewnioną wobec braci *przewagę terytorialną*, obejmując dzielnicę największą ze stołecznym grodem ojca.

W stosunku do niniejszego poglądu (ugruntowanego przez O. Balzera) należy jednak zauważyć, że zbudowany on jest przeważnie na podstawie wiadomości o czasach późniejszych, którym też na ogół odpowiada – natomiast w okresie do r. 1138 wiadomo tylko o dwóch, względnie trzech podziałach kraju *faktycznych*, które jednak wszystkie były wynikiem okoliczności wyjątkowych – nie jest zaś znany ani jeden podział na dzielnice, który by był wpływem prawa dynastycznego. Nadto w okresie najwcześniejszym znajdujemy dość wyraźne ślady współrzędów braci, z których jeden tylko jest księciem panującym dla świata zewnętrznego, inni zaś dzielnic nie posiadają. Nie bez wartości jest w tym względzie analogia stosunków czeskich w X i w początkach XI w. Ale już od schyłku X w. obserwować możemy u nas – podobnie jak równocześnie też w Czechach – silną *dążność* do ustalenia *jedynowładztwa* z wykluczeniem podziału kraju między swoich synów, czemu sprzyja wydatnie instytucja królestwa, wykluczająca możliwość podziałów. Dzięki niej i, być może, dzięki wpływowi duchowieństwa, przynoszącego do nas pojęcia o instytucjach prawnych Zachodu chrześcijańskiego, *dążność* ta do *jedynowładztwa* złączyła się wcześniej z pojęciem o najlepszym uprawnieniu najstarszego syna, wobec czego zasada *primogenitury* zdaje się być nieobcą Polsce XI w., jakkolwiek przejawia się raczej w odruchowej *dążności*, niż w jasnym sformułowaniu.

Jak u sąsiadów – np. w Czechach i na Rusi – dawała też w Polsce kwestia następstwa na tron powód do zatargów rodzinnych w dynastii. Z jednej strony senior miał zawsze dość powodów do zawiści wobec braci, którzy zagrażali stale jego władztwu i niechętnie znosili jego *zwierzchność*, z drugiej strony juniorzy obawiali się, by senior gwałtem się ich nie pozbył, a czując przykro brak władzy i skrępowanie swej samodzielności, łatwo się burzyli, zrywając do otwartych buntów, których celem było pochwycenie władzy, zwłaszcza gdy ambitny a niecierpliwy junior nie chciał zadowolić się podrzędnym wobec seniora stanowiskiem. Często też zarzewie niepokojów miało inny początek, gdy mianowicie ojciec starał się uregulować i zabezpieczyć następstwo

po sobie – wbrew obowiązującej i uznawanej przez społeczeństwo zasadzie – młodszemu z synów.

Dzieje dynastii to w okresie piastowskim, a zwłaszcza w pierwszej jego połowie, w znacznym stopniu dzieje państwa, szczególnie wewnętrzne. Stosunek juniorów do seniora, ich walki wzajemne o władzę, to właściwe tło wypadków dziejowych XI i XII w. Scharakteryzować je można w ten sposób, że senior z istoty swego stanowiska reprezentuje i broni interesu państwowego, tj. jedności i potęgi państwa. Jeśli nawet z egoistycznych powodów wypędza braci czy w jakikolwiek inny (choćby gwałtowny sposób) się ich pozbywa, to czyni to w interesie jednolitości, niepodzielności i siły państwa. Juniorzy natomiast zakłócają spokój wewnętrzny państwa, krusząc energię jego w wystąpieniach na zewnątrz, sprowadzając na nie – co gorsza – interwencje obce, osłabiające suwerenność państwa, a co najmniej niszczące najazdy sąsiadów, chętnych zawsze do wyzyskania takich zamieszek. Ale i juniorów nieraz historia zbyt surowo sądzić nie może, jeżeli po szczęśliwie przeprowadzonym buncie zdołał który z nich utrwalić pod swą władzą silne, nieuszczuplone co do obszaru i suwerenności państwo. Nie o wszystkich jednak juniorach można to powiedzieć.

10. Pierwotny ustrój społeczny. Główny zrąb ludności w dobie plemiennej stanowiła ludność wolna, rozsiedlona i żyjąca w jednakich mniej więcej warunkach gospodarczych, a więc niezróżnicowana społecznie. Od najdawniejszych jednak czasów wytwarzała się obok niej warstwa niewolnych, a to z jeńców wojennych, częściowo z kupnych niewolników; urodzenie niewolne i niewola za dług powiększały następnie tę warstwę, pozbawioną praw, traktowaną jako przedmiot własności. Nic się nie sprzeciwia tak pojętej «sielance słowiańskiej», owszem cały późniejszy układ społeczny da się z niej genetycznie wywieść.

W te czasy równości społecznej przenosi nas podanie o Piaście, wywodzące panującą dynastię od «oracza» – chłopka. Fałszywie dopatrywano się tu w relacji naszego najstarszego kronikarza jawnej «infamii przeciw dynastii», bo właśnie na dworze księcia panującego tradycję tę w tej formie mu podyktowano; po wtóre fakt sam nie zawiera w sobie żadnej niemożliwości. Ale już z początkiem XII w. wydało się obcemu kronikarzowi pochodzenie księcia od oracza o tyle dziwnym czy niestosownym, że czuł potrzebę usprawiedliwienia poniekąd tej tradycji uważając, iż to, co za jego czasów może się wydawać niemożliwym, było możliwe parę wieków dawniej, gdy księstwo było o wiele mniejsze, a książę

bynajmniej jeszcze nie górował przepychem i blaskiem swego stanowiska nad społeczeństwem. Jednym słowem, rozumiał autor z początku XII w., zgodnie z prawdą, że stosunki społeczne się zmieniły: w czasie, do którego odnoszą się fakty przekazane podaniem, był «oracz» równouprawnionym członkiem całej wolnej społeczności, z której łona wychodził «piast» z innymi dostojnikami i sam książę; z początkiem zaś XII w. był już «oracz» chłopkiem książęcym, choć dalej jeszcze osobiście wolnym, ale społecznie wysunęła się przed niego nowa, coraz liczniejsza i bardziej zamykająca się warstwa rycerstwa, formowana w znacznej mierze przez samego księcia, pilnująca zazdrośnie wyłącznego prawa do urzędów i zaszczytów i uważająca za swą krzywdę, gdy je niekiedy otrzymywali *ignobiles*.

Jak się ta ewolucja w ciągu kilku wieków dokonała, nie da się szczegółowo i z całą pewnością ustalić, ale można wskazać na niektóre momenty, które prawdopodobnie odegrały pewną rolę w jej przebiegu. W każdym razie w późniejszym układzie społecznym nie dały się wyśledzić żadne realne ślady najazdu obcego, jako czynnika kształtującego ustrój społeczny.

11. Główne czynniki rozwoju społecznego. Już w ramach ustroju rodowego tkwiły zarodki nierówności społecznej: starosta rodowy, wywyższony swą władzą nad resztę członków rodu, zapewne wraz ze swą rodziną największy miał udział w dochodach z majątkowej wspólnoty, a w dobie indywidualizacji własności zapewne z racji swego dotychczasowego stanowiska dostawał największą część ziemi, trzód i niewolników. Rodziny te starostów rodowych łącznie z innymi jeszcze elementami wytworzyły z czasem na tej podstawie większego dobrobytu materialnego i pochodzenia klasę m o ż n y c h (*proceres, magnates, principes*), z której następnie w poszczególnych księstwach powoływani byli w pierwszym rzędzie urzędnicy i dostojnicy dworscy*.

Gdy jedno plemię podbijało pod swą władzę inne, to dynastia książęca, dokonująca tego podboju, musiała widzieć w dynastii podbijanej groźną zawsze rywalkę. Samo odsunięcie od władzy nie uniemożliwiało prób ponownego jej zagarnięcia. W owych surowych czasach bezwzględna rywalizacja dynastii nabiera nieraz cech nieokiełznanej walki

* Rozwinięty tu pogląd o „starostach rodowych” stanowi integralną część „polskiej teorii rodowej”; jego uzasadnienie dał zwłaszcza O. Balzer, *O zadrudze słowiańskiej*, Kwartalnik Historyczny, R. 13, 1899, s. 183–256.

o byt: masowe mordy podbitej dynastii, których częstą widownią są np. Czechy już w czasach historycznych, bo w X i XI w., bywały zapewne zwyczajnym środkiem ubezpieczenia się na tronie i utwierdzenia zdobytej władzy. Łagodnym natomiast środkiem mogło być zmediatyzowanie, polegające na pozostawieniu przy tytule oraz pewnych faktycznych czy honorowych funkcjach, z prawami wyższymi ponad uprawnienia ogółu, przy bezwzględnym jednak równocześnie poddaniu pod władzę zwycięskiej dynastii. Taki charakter właśnie posiada nieliczna grupa wśród warstwy możnych, wyróżniająca się cechami arystokracji rodowej o dostojniejszym pochodzeniu. Tradycje dawnej udzielności stawiały ją też najbliżej księcia i dynastii panującej. Warstwa możnych zatem, wytworzona z rodzin starostów rodowych i dynastii plemiennych, powstała przed połową X w. jako rezultat pracy nad zjednoczeniem szczepów i plemion w naród przez dynastię Piastów.

O wiele donioślejszy jeszcze wpływ na ustrój społeczny wywarło powstanie i organizacja państwa w sposób pośredni. Pierwotnie w razie potrzeby obrony pełnili służbę wojskową wszyscy wolni. Były to oczywiście wypadki sporadyczne. Gdy powstało państwo, które w ówczesnych warunkach niemal z istoty swojej musiało być wojownicze i zaborcze, potrzeba posług wojskowych stała się częstsza i trwalsza, że zaś niepodobna było, by całe społeczeństwo ustawicznie odrywało się od spokojnych zajęć do oręża, zaczęła się wyodrębniać z ogółu część bardziej ochotna do służby wojskowej, zamieniającej się z wolna niemal w rzemiosło. Z punktu widzenia jednostki była wojna ówczesna istotnie rzemiosłem, wprawdzie niebezpiecznym, ale wiodącym prostą drogą do wzbogacenia się i dobrobytu. Jeńcy, przywiezieni z wyprawy, stanowili siłę roboczą, dzięki której sam właściciel mógł się czuć zwolniony od potrzeby pracy osobistej, a zarazem mógł gospodarstwo swe na większą rozwinąć skalę i większą zapewnić sobie ilość plonów itd. Łupy zaś wojenne bogaciły bezpośrednio, wynosząc jednostki ponad ogół. Silniejsza podstawa gospodarcza dawała przewagę wobec uboższych, pozwalając na odmienny tryb życia i podnosząc całą materialną kulturę życia codziennego. Powierzanie jej powstających z wolna urzędów wywyższało ją znacznie ponad ogół ludności. Razem sprzyjało to wydatnie stopniowemu wytwarzaniu się nowej warstwy społecznej, wspartej o większą własność ziemską, potęgowaną następnie nadaniami książąt, o większą ilość niewolników i inwentarza zwierzęcego, umożliwiającą intensywniejsze gospodarcze wyzyskanie posiadanej ziemi.

Równocześnie stałe wykonywanie tej służby rycerskiej przez pewną część społeczeństwa powodowało przerzucenie przynajmniej niektórych ciężarów publicznych na część drugą, zapewne nierównie liczniejszą, wolnych ludzi oddanych wyłącznie pracy gospodarczej, jak np. daniny na utrzymanie załóg po grodach i osobisty obowiązek «stróży» w nich pełnionej – z drugiej zaś strony pomagało do wyodrębnienia się tej warstwy rycerskiej jako zawodowej. Użyteczność zaś i niezbędność tego zawodu dla całości państwa oraz chęć panujących, by na każde zawołanie mieć odpowiednią ilość wojowników, wiodły następnie do uprzywilejowania tej warstwy przez monarchę. Najprościej wyrażało się to w nadaniach ziemi i niewolników, które można, zdaje się, odnieść już chociażby do schyłku tego okresu. Na razie było to wyodrębnienie o charakterze społecznym tylko, nie zaś prawnym.

W ten sposób zarysował się podział na dwie nierówne części w całej masie pierwotnie równouprawnionej, gospodarczo i społecznie jednolitej ludności. Większość jej, zatrzymując nadal swój charakter ludzi wolnych, obniżyła się społecznie, nie mając możliwości takiego wzbogacenia się, jaką nastrecał zawód wojskowy. Gdy nadto państwo, względnie książę uznał prawo własności ziemi u rodów, pełniących służbę rycerską, a resztę ziemi zaczął uważać za swoją własność, znalazła się od razu cała ta wolna, ale wieśniaczy tryb życia pędząca ludność na ziemi cudzej, mianowicie książęcej. Korzystając ze swobody ruchów, przesiedla się ta ludność wolna następnie w czasach historycznych na ziemie możliwych czy Kościoła, stanowiąc wcale liczną warstwę czynszowników na cudzych gruntach, na własność jednak ziemi nie posiadając.

Do zawodowego i społecznego wyodrębnienia się rycerstwa przyczyniła się w ogromnej mierze instytucja drużyny książęcej, która powstała jako środek do osiągnięcia wojennych celów i zadań państwa ówczesnego. Jest to instytucja niezmiernie charakterystyczna dla tego okresu.

12. Drużyna. Cele swoje wojenne, tak obronne, jak i zaborcze, osiągało państwo ówczesne siłą zbrojną, na różnych zorganizowaną zasadach. Służbę wojskową pełnili w pierwszym rzędzie rody, które właśnie w następstwie ciągłego jej pełnienia utrwały swój charakter rycerski (*nobiles*), podczas gdy reszta ludności wolnej, oddając się zawodowo rolnictwu czy w ogóle pracy na ziemi, a nie pełniąc obowiązku wojskowego, zastygła społecznie w swym charakterze ludności wieśniaczej, nie mogąc już następnie sięgnąć po te przywileje i korzyści, które dawała służba wojenna. Ale odwoływanie się księcia do rodów w potrzebach

wojennych podawało go w pewną zawistość od nich. Chęć uniezależnienia się w tym względzie doprowadziła do utworzenia drużyny, podległej bezpośrednio i bezwzględnie księciu. Instytucja ta, charakterystyczna dla ustroju Polski tego czasu, nie była u nas czymś zupełnie oryginalnym, owszem była raczej naśladownictwem, a w każdym razie miała liczne analogie w sąsiednich krajach, mimo niewątpliwych różnic, zachodzących między drużyną polską a np. normańskimi.

O istnieniu jej i organizacji dowiadujemy się dopiero odnośnie do czasów Mieszka I, lecz rychły jej następnie zanik pozwala przyjąć, że powstała znacznie wcześniej. Przyjmowani do niej byli ludzie młodzi, sprawni pod względem bojowym. Jeśli rekrutowali się spośród ludności rodzimej – a należy przyjąć, że tak było w przeważnej części – to wyrывая ich spośród rodów, osłabiał księżę tym samym spójność rodową i przyspieszał rozkład rodów, do czego w ogóle parł równoczesny rozwój stosunków wewnętrznych.

W znacznej mierze byli drużynnicy ludźmi obcymi, dającymi się do tej służby zwerbować może w przeważającej części dla zarobku i łupów. Nie jest pozbawiona zupełnie prawdopodobieństwa hipoteza (W. Kętrzyńskiego), że drużynnicy byli, przynajmniej w części, żołnierzami niewolnymi, których monarcha mógł nawet podarować, jak to – być może – właśnie uczynił Bolesław Chrobry w r. 1000, gdy cesarzowi Ottonowi III ofiarował 300 pancernych żołnierzy. Ale w takim przypadku nie ma konieczności przyjmować, by to była niewola w ścisłym znaczeniu, oparta na niewolnym urodzeniu, lub kupnie od handlarzy niewolników. Mogła to być tylko, równająca się do pewnego stopnia niewoli, forma osobistej zależności drużynników od monarchy, płynąca stąd, że jemu zawdzięczali cały swój byt i do bezwzględnej wierności byli obowiązani. Są oni bowiem na całkowitym utrzymaniu księcia, a oprócz tego pobierają wynagrodzenie pieniężne. W sprawach małżeńskich są zupełnie zależni od księcia, który dowolnie ich żeni, wydając córki za mąż i płacąc swadziebne podarki ojcu tak narzeczonej, jak córki, co z reguły należało do ojca, którego zatem prawa i obowiązki przyjął na siebie księżę w stosunku do swych drużynników. Zewnętrzną odznaką drużynników był prawdopodobnie łańcuch złożony, noszony na szyi, choć, być może, przysługiwał on w ogóle stanowi rycerskiemu.

Drużyna była stałą siłą zbrojną państwa, którą księżę każdej chwili miał do swobodnego rozporządzenia, siłą na owe czasy dość znaczną, skoro liczba 3000 drużynników za czasów Mieszka I uderzyła obcego kupca–podróżnika jako osobliwość uwagi godna. W czasie pokoju roz-

mieszczona była drużyna po grodach zapewne, jednakże mylnie przyjęto dość powszechnie w naszej literaturze naukowej nazwy grodów i liczby wojowników z czasów Bolesława Chrobrego jako odnoszące się do instytucji drużyny; liczby, podane przez najstarszego naszego kronikarza, miały uzmysłowić liczebność sił zbrojnych, ściąganych na wojnę z całych ziem, nie zaś stałych załóg drużynników.

13. Stosunki gospodarcze. Cechą charakterystyczną tego okresu jest *g o s p o d a r k a n a t u r a l n a* i to z początku w czystej postaci. Ludność oddaje się rolnictwu (zwłaszcza w Wielkopolsce i na Kujawach), nadto pasterstwu i hodowli bydła; powtarzające się wojny wpłynęły zapewne pobudzająco na hodowlę koni, o której wiadomo, że na Śląsku i zwłaszcza na Pomorzu prowadzona była powszechnie, decydując o zamożności jednostek. W okolicach leśnych oddawano się myślistwu i bartnictwu, rybołówstwo uprawiano nad rzekami i licznymi, dziś już częściowo nieistniejącymi jeziorami, bardzo wówczas rybnymi. Zajęciom tym oddawała się zresztą wtedy, i długo jeszcze potem, cała ludność rolnicza w miarę możliwości, do tego stopnia, że nawet ciężary z roli uiszczać mogła w produktach leśnych.

Produkowano wszystko na własny wyłącznie użytek w ramach gospodarstw rodzinnych lub zadrużno-niedzielnich – samowystarczalność gospodarcza panowała znacznie ściślejsza niż w okresie następnym. Ale już w tych najdawniejszych czasach budziła się potrzeba *w y m i a n y g o s p o d a r c z e j*, dokonywanej na powstających samorzutnie w tym celu *t a r g a c h*, zwłaszcza na terenach granicznych między okolicami o odmiennej produkcji (więc np. między puszciami a okolicami rolnymi). Wymiany tej dokonywano zrazu zapewne w sposób bezpośredni, następnie wszedł w użycie charakterystyczny dla tych czasów *p i e n i ą d z n a t u r a l n y*. Stanowiły go przedmioty o stosunkowo stałej wartości a powszechnej użyteczności, jak skóry zwierzęce (kuny itp.), sól produkowana w tym celu w specjalnych bryłach określonej wielkości i wagi, zwanych «krusz»; nadto być może, że, podobnie jak u Czechów i Rujan, rolę pieniądza naturalnego odgrywały płyty lniane (stąd: *p ł a c i ć*), co się zaś tyczy sztuk bydła rogatego, to dość wymowna w tym względzie zdaje się być analogia licznych ludów tak słowiańskich, jak szczególniej germańskich, natomiast argument, czerpany dawniej z nazwy *skot* (=bydło), identycznej ze skotem (później: skojcem) jako jednostką systemu monetarnego polskiego, okazał się zawodny.

Wszakże już w tym okresie pieniądza naturalnego pojawiać się począł we wcale znacznych ilościach *p i e n i ą d z m e t a l o w y*, o b c y,

przywożony tu i zostawiany przez zagranicznych kupców. Charakterystyczne przy tym, że do połowy X wieku jest to pieniądź niemal wyłącznie arabski czy w ogóle wschodni (najróżnorodniejszych stempli, krajów i dynastii), pieniądź zaś zachodni, w szczególności niemiecki (bawarski), pojawił się – jak z dotychczasowych wykopalisk wynika – około r. 950, co zdaje się być dość wymowną wskazówką, że i polityczne stosunki Polski z Niemcami prawdopodobnie chyba tej daty nie wyprzedzają.

Artykułem wywozowym tego handlu, nanoszącego do naszego kraju nieco szlachetnych kruszców, byli, obok nadmorskiego bursztynu i może futer, zapewne niewolnicy, poszukiwani w świecie muzułmańskim, a głównie właśnie skupywani w krajach słowiańskich, którym to handlem trudnili się tak w tym okresie, jak i później, głównie Żydzi.

14. Wpływ organizacji państwowej na życie gospodarcze. Świeżo powstałe państwo nie od razu wzięło na siebie te wszystkie zadania, które z biegiem czasu miało wykonywać, nie od razu też rozwinęło cały ten system środków, który do wypełniania jego zadań okazał się później niezbędny czy przynajmniej pożyteczny. Mimo wszystko, w różnoraki sposób już teraz wtargnęło państwo w układające się dotąd samorzutnie stosunki gospodarcze. Przede wszystkim drogą zwyczajową zaczęły się wyrabiać obowiązki ludności do świadczeń materialnych i posług osobistych dla księcia w przejeździe przez kraj. Wynikały one z natury stosunków, a różnicując się z biegiem czasu, wykształciły się w zwarty system danin i posług tzw. «prawa książęcego». Pierwsze z nich ubożyły bezpośrednio wieśniaka, odbierając mu część jego plonów, drugie odrywały go chwilowo lub na dłużej, samego lub wraz z jego inwentarzem martwym i żywym, od produkcyjnej pracy (np. przewód, podwody itd.). Ciężary te mogły powstać już w dobie książąt plemiennych i przysługiwać im następnie zwyczajowo po podbiciu przez Piastów. To samo dotyczy niezbędnych świadczeń na rzecz grodów książęcych i stojącej w każdym z nich załogi (stróża). Brakuje jakichkolwiek danych (prócz nader późnej tradycji), by nowości te przypisywać Bolesławowi Chrobremu lub odnosić do jeszcze późniejszych czasów. Daninę na utrzymanie drużynników książęcych stwierdzają źródła odnośnie do pierwszej połowy rządów Mieszka I, cofnąć zaś rzecz samą można jeszcze dalej wstecz.

Rozporządzając olbrzymimi przestrzeniami ziemi i znaczną ilością jeńców wojennych, mógł książę tych czasów zacząć odpowiednio do

swych potrzeb urządzać większe gospodarstwa rolne czy inne, stwarzając prototyp dużej własności ziemskiej. Wsie ludności służebnej różnych zawodów (Skotniki – Kobylniki – Świniary – Piekary – Kuchary – Łagiewniki – Szewce – Szczytniki – Strzelce – Kowale itp.) nie powstawały jedynie dla obsługi grodów i stojących w nich drużyn, lecz w obrębie gospodarstw książęcych dla potrzeb tworzącego się w tym czasie dworu*. Powstanie ich w tym podwójnym celu w znacznej ilości wypadków bezpiecznie odnieść można już do tego okresu. Tak państwo i dwór książęcy wpłynęły na wytworzenie się wielkich majątków ziemskich z zastosowanym odpowiednio do celu podziałem pracy. Wzmagała się w tych warunkach produkcja pozwalająca księciu tym bardziej potęgą materialną górować nad całym społeczeństwem. Prawdopodobnie początki nadań ziemi na rzecz jednostek i rodów odnieść można przynajmniej do schyłku tego okresu; w rezultacie dały one (łącznie z innymi czynnikami) nowy typ większej własności ziemskiej rycerskiej.

15. Kult religijny w Polsce pogańskiej. Źródła historyczne, zawierające wiadomości o kulcie religijnym u dawnych Słowian, są stosunkowo późne i w odniesieniu do każdego ludu z osobna charakteryzują zazwyczaj jego kult religijny jako ściśle lokalny. Skąpe tylko wskazówki pozwalają na przypuszczenie, że w czasach najdawniejszych wspólne były Słowianom pierwotnym bóstwa i wierzenia (kult ognia, słońca; Swaróżyca u Lutyków i na Rusi). Po wyodrębnieniu się poszczególnych ludów słowiańskich nabrał też ten pierwotnie wspólny kult cech specjalnych, tak że najprawdopodobniej nie był czynnikiem łączności tych ludów i nie podtrzymywał ich solidarności wobec świata zewnętrznego.

Niektóre przynajmniej ludy słowiańskie doszły w rozwoju swej mitologii do personifikacji poszczególnych sił przyrody, do odtwarzania ich w rzeźbach (drewnianych) i budowania im okazałych nieraz świątyn (np. u Pomorzan). Inne pozostały przy pojęciach i wyobrażeniach pierwotniejszych, czcząc duchy przodków, a siłom przyrody oddając cześć w formie bezpośredniej, co się wyrażało w kulcie gór (np. Sobota na Śląsku), gajów, źródeł, drzew itp.

* Poglądowi R. Grodeckiego o „dworskim” przede wszystkim charakterze osad służebnych nauka dzisiejsza przeciwstawia ów dopuszczony przez Grodeckiego częściowo ich charakter „grodowy”. Por. zwłaszcza K. Modzelewski, *Organizacja grodowa państwa piastowskiego X–XIII wiek*, Wrocław 1975.

Pogańskie wierzenia plemion polskich nie są znane ze źródeł współczesnych; najwcześniejsze wiadomości są w ogóle późne i ułamkowe. Ujął je w całość dopiero Długosz i podał w zaokrąglonym systemie mitologicznym, który jednak przy bliższej, wnikliwej analizie badawczej okazał się w znacznej części wymysłem Długosza, usiłującego nawiązać w tym względzie do mitologii świata klasycznego, poza tym zaś polega na nieporozumieniach, tak że autentycznego wątku doszukać się w nim można tylko znikomo mało. Na podstawie analogii z innymi ludami słowiańskimi i nielicznych dodatkowych wskazówek źródłowych można przyjąć, że pogańska wiara naszych przodków stała na niskim stosunkowo stopniu rozwoju, zapewne niższym niż u Słowian połabskich i nadmorskich. Kult miał charakter raczej rodowy, jako kult przodków, kult zaś szerszy, plemienny, odnosił się do sił przyrody. Z wiarą tą szły w parze pewne zwyczaje i uroczystości religijne (np. uroczystość sobótek itp.; płasy i klaskanie), oraz przesady (czarodziejie i czarownice). Cechą charakterystyczną stosunków kultowych Polski pogańskiej było to, że nie wytworzyła się u nas tak, jak to było np. u Lutyków i zwłaszcza u Pomorzan, liczna i wpływowa swym charakterem sakralnym warstwa kapłanów pogańskich, która zawsze i wszędzie stanowiła naturalny ośrodek, skupiający przy sobie lud do obrony starej wiary i oporu wobec nowej. Zaznaczył się u nas dobitnie ten brak kasty kapłańskiej szczególnie w tej względnej łatwości, z jaką zdołano wprowadzić religię chrześcijańską i wśród ogółu ugruntować. A choć w wierzeniach i obyczajach ludu utrzymało się do późna wiele pozostałości pogańskich (np. zwyczaje pogrzebowe itp.), nie zakłócały one jednak poważniej nowych pojęć religijnych.

Kult pogański miał swe siedziby w przeważnej, zdaje się, mierze po grodach plemiennych i gródkach rodowych; tam też stawiano świątynie pogańskie – o ile je w ogóle stawiano – o czym zdają się świadczyć późniejsze, choć niekiedy stosunkowo dość wczesne tradycje (z XII w.). Moment ten zużytkowano następnie z powodzeniem przy wprowadzaniu religii chrześcijańskiej, budując na miejscu dawnych świątyń pogańskich bogów przybytki nowego Boga, wobec czego miejsce kultu pozostawało to samo, lud zaś z wrodzonego konserwatyzmu, z przyzwyczajenia przychodził na dawne miejsca święte, by oddawać cześć Bogu, przywykając z wolna do nowych pojęć i obrządków. Przywiązanie do dawnej wiary mogło być wcale żywe, niezbyt jednak silny rozkwit pogańskiej mitologii, a przede wszystkim brak tej organizacji kultu, jaką gdzie indziej zabezpieczała liczna warstwa kapłańska, nie były w stanie tchnąć

w pogaństwo polskie ducha samoobrony, wskutek czego wprowadzenie chrześcijaństwa nie natrafiło na silniejszy, jaskrawy w objawach swoich opór, zwłaszcza że zastosowano właściwe metody, w małej tylko mierze posługując się przymusem i gwałtem.

W czasie zaś przed pojawieniem się apostołów nowej wiary nie odgrywał prawdopodobnie pogański kult religijny roli czynnika, spajającego w całość plemiona polskie, ani też nie zdołał wytworzyć jakiegś ideowej wspólności z resztą pogańskiej Słowiańszczyzny. Związek między brakiem silniejszej organizacji kultu pogańskiego w Polsce a szybszym stosunkowo i łatwiejszym niż gdzie indziej skonsolidowaniem się władzy książęcej w tej samej dobie – wydaje się wątpliwy*.

16. Stosunki polityczne Polski pogańskiej z sąsiadami. Stosunki polityczne tego okresu są prawie w zupełności nieznane. Prócz urywkowych, a nie zawsze dość pewnych wiadomości, które wyżej już zostały uwzględnione, można snuć tylko domysły, niewychodzące poza ramy najogólniejszych prawdopodobieństw. Domniemania te dotyczyłyby możliwości stosunków politycznych Polski z sąsiadami w poszczególnych momentach tego okresu, musiałyby zaś być wyrażone zupełnie luźnie. Nic pozytywnego stwierdzić się nie da. Późniejsze stosunki polityczne zdają się upoważniać do pewnych wniosków wstecznych; wnioski te i domysły będą podane przy rozważaniu dziejów okresu następnego jako nawiązanie do faktów i zjawisk historycznie pewnych.

17. Polityka wewnętrzna Piastów musiała mieć na celu zabezpieczenie jednolitości i niepodzielności państwa przez stopienie złączonych siłą plemion w jedną całość. Szereg środków do tego celu zmierzających zdołali też istotnie rozwinąć monarchowie z panującej dynastii. Stosowanie ich w całej pełni można zaobserwować w następnym dopiero okresie, ale niektóre z tych środków zapewne już przed połową X w. wprowadzano w życie. Chodzi tu głównie o budowę grodów i politykę osadniczą.

Celem zniszczenia punktów oparcia dla separatystycznych dążeń plemion przeciwstawiali Piastowie dawnym plemiennym grodom nowe, obniżając znaczenie i potęgę tamtych lub znosząc je zupełnie. Źródła późniejsze wielokrotnie wspominają o dawnych grodach, które

* Spójny pogląd na mitologię Słowian i jej rolę dał w nowszej historiografii A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, Warszawa 1982.

całkowicie poszły w zapomnienie, opustoszały; ich kosztem dobiły się znaczenia nowe. Można to uważać za rezultat celowej akcji. Do najważniejszych z tych grodów zaliczyć należy np. Wiślicę, której kosztem wybił się Sandomierz prawdopodobnie*. Podobnie Kruszwica ustąpiła miejsca Włocławkowi, choć proces ten dobiegał końca znacznie później (Tyniec, Lubiąż i in.).

Pod względem osadniczym, rozporządzali w tym okresie Piastowie głównie jeńcami, których rozsiedlali w różnych okolicach swego państwa, jako obsługę grodów itp. Ale ewentualne, choćby sporadyczne rozdawnictwo ziemi mogło już w tym okresie mieć na celu wiązanie jednostek lub rodów, pochodzących z pewnego terytorium, interesami majątkowymi z inną stroną państwa, co je czyniło niejako międzyplemiennymi, zmuszając do solidaryzowania się z interesami państwa jako całości. Polityka ta z całą świadomością i na szeroką skalę prowadzona była w okresie następnym.

18. Rezultaty tego okresu. W dziele zjednoczenia narodowopaństwowego, dokonanego niemal w ukryciu, a z dużą sprawnością i następnie trwałością, okazali Polacy niewątpliwie więcej zmysłu państwowego niż inne ludy słowiańskie; jednakże sporą część zasługi w tym względzie zdobyła sobie energia dynastii piastowskiej, siła woli i bezwzględność postępowania jednostek. U progu dziejów staje ta dynastia w młodzieńczej pełni sił, przejawiających się żywiołowo w szeregu wybitnych monarchów. Miała zaś duże zadania do spełnienia: ubezpieczenie tronu dla siebie, a niepodległości i korzystnych warunków rozwoju narodu i państwa zaprzętać będzie długo cały zasób energii i wysiłków jednostek panujących. Pewien zamęt wprowadzały w celową pracę państwową i stawiały jej nieraz ciężkie przeszkody do zwalczania te niekorzystne konsekwencje, jakie wynikały z polskiego prawa następstwa tronu; razem stanowiły one poważny, ale na ogół ujemny czynnik w dziejach następnych okresów.

Po dobie pogańskiej odziedziczyła Polska separatystyczne dążności uśpione czy stłumione w plemionach, w pewnych jednak momentach budząca się świadomość odrębności plemiennej stanowiła poważną siłę odśrodkową, usiłującą i zdolną podważyć i rozerwać spój-

* Dziś wiadomo, że gród kasztelański w Wiślicy pochodzi ze schyłku XI lub może nawet z XII w.

nię państwową. Była to dążność ożywiająca masy; częstokroć schodziła się z nią i pokrywała, niekiedy poza jej ramy wykraczała, analogiczne podstawy i źródła mająca dążność jednostek lub rodów mających za sobą tradycje udzielnosci książęcej i pragnących przy sposobności, z oparciem o separatyzm plemienny lub niezależnie od niego, tradycji tej żywą treść przywrócić. Polska piastowska objęła, jako dziezictwo po dobie pogańskiej, tę najbliższą dynastii panującej stanowiskiem warstwę społeczną, której dążności i cele niebezpieczne były dla tejże dynastii i dla jedności państwowej i nieraz groźnie wprost w ich istnienie godziły.

Wprowadzenie w życie całej wewnętrznej organizacji państwowej, przyzwyczajanie społeczeństwa pierwotnego do norm życia państwowego i do ponoszenia niezbędnych na rzecz państwa ciężarów mogło wzbudzić zarzewie oporu i niezadowolenia u szerokich mas. Przyjęcie zaś w zaraniu dziejów nowej religii, przekształcającej z gruntu pojęcia, obyczaje, wprowadzającej nowe instytucje i poglądy, musiało też wywołać pewien ferment na rzecz dawnych wierzeń i zasad, a przeciw normom nowym, narzuconym.

Takie zadania stały przed wstępującą w szranki dziejów Polską i jej dynastią, takie widma niebezpieczeństw i gróźb, wiszących nad dokonanym w przeddziejowym mroku zjednoczeniem plemion w naród i państwo. A najważniejsze momenty korzystne to: żywszy napór wrogich sąsiadów, który – aczkolwiek wymierzony przeciw dokonanemu dziełu zjednoczenia – popierał je jednak przez budzenie i podtrzymywanie poczucia jego potrzeby i korzyści, płynącej ze wspólnej, zjednoczonymi siłami prowadzonej obrony; po wtóre: młoda dynastia narodowa, naturalny wyraziciel i strażnik dokonanego zjednoczenia całego narodu w ramach jednego państwa.

II. OKRES BOLESŁAWOWSKI

ROZDZIAŁ II

UTWIERDZENIE NIEPODLEGŁOŚCI PAŃSTWA W GRANICACH NARODOWYCH

MIESZKO I (963–992)

1. Objęcie rządów przez Mieszka I. Data objęcia rządów przez Mieszka jest nieznana; w pierwszym swym występie dziejowym przedstawia się on jako dojrzały już mężczyzna (urodzony około 922 r.), skoro obaj jego młodsi bracia są też już dorosłymi rycerzami. Mieszko stosownie do prawa dynastycznego objął i piastował zwierzchnie rządy nad całym państwem, bracia zaś jego byli zapewne na jego dworze i na jego zaopatrzeniu; o odrębnych dzielnicach nie wzmiankują źródła. W każdym razie działają oni w najlepszej zgodzie z Mieszkim i pod jego rozkazami. Sprawę zatem następstwa tronu po Ziemomyśle rozwiązano prawdopodobnie bez nieporozumień w rodzinie i bez wstrząśnięć politycznych w kraju.

2. Pierwszy występ dziejowy Mieszka I przypada na r. 963, a choć pozornie przedstawia się jako epizod podrzędnego znaczenia, szersze jednak tło jego stanowi stosunek Mieszka do Niemiec, z drugiej zaś strony być może rywalizacja Duńczyków, Niemców oraz Polski, której celem jest utrwalenie własnych wpływów i władzy na Pomorzu nadodrzańskim.

Rozbieżne poprzednio wysiłki panów wschodnioniemieckich, czynione na własną rękę w walkach ze Słowianami zachodnimi, ujął w sy-

stem planowej akcji zdobywczej Henryk I, choć na tym pograniczu działał on w charakterze księcia saskiego jedynie, nie zaś króla niemieckiego. Umacniając budową grodów (np. Merseburg) swe księstwo, osadzał w nich załogi, złożone nawet ze zbójców i złoczyńców, do bezlitosnej wojny ze Słowianami. Dzieło jego prowadził dalej, wśród ciągłych walk, Otto I, rozpoczynając w ślad podbojów planową kolonizację zdobytych obszarów i umacniając ich związek z Niemcami wprowadzoną równocześnie organizacją kościelną (biskupstwa w Hawelbergu i Brandenburgu) i politycznym podziałem na monarchie. Z tych jedną (tzw. wschodnią) dzierżył z początkiem drugiej połowy X w. margrabia Gero; bezwzględnie oddany Ottonowi, prowadził on tu nieprzebiegającą w środkach walkę ze Słowianami, posługując się takimi metodami jak skrytobójczy, masowy mord ich książąt, zaproszonych na ucztę. Marchię tę, w skład której wchodziła zawojowana już za Henryka I Miśnia, przedzielał od ziem polskich niezbyt już szeroki pas Łużyc i Milska. O te ziemie musiała wybuchnąć walka; instynkt samoobrony musiał natchnąć władców Polski myślą zajęcia tych ziem lub co najmniej niedopuszczenia do tego, by ta przegroda runęła, zajęta przez Niemców. Nie jest tedy wykluczone, że w rzeczywistości pierwsze spotkanie Polski z Niemcami przypadło na pierwszą połowę X w., choć pierwsze historycznie znane dotyczy dopiero roku 963. Lecz nie jest to spotkanie z Niemcami oficjalnymi; nie cesarz ani nie książę saski lub margrabia Gero był tym pierwszym historycznym przeciwnikiem Mieszka I i Polski – był nim awanturник niemiecki i banita, hrabia Wichman. Z powodu zatargów prywatnych, majątkowej natury, poróżniony ze stryjem swym, księciem saskim Hermanem, wystąpił on także przeciw Ottonowi I i przeciw obydwom podniósł bunt, łącząc się przez szereg lat na zachodzie i wschodzie z ich wrogami. Przed r. 962 przebywał u pogańskich Redarów, wrogich Ottonowi I, następnie jakiś czas u spowinowaconego z sobą margrabiego Gerona, który poręczył za jego spokojne zachowanie się nadal. Gdy jednak na jaw wyszły ponowne jego knowania, nie uwięził go Gero, lecz wolno puścił od siebie z powrotem do Redarów, którzy go chętnie przyjęli, jako znakomitego wodza i rycerza. Obecnie w r. 963, na ich czele napadł Wichman niespodziewanie na kraj Mieszka I, pobił go dwukrotnie (przy czym w jednej z tych walk poległ nieznan z imienia brat Mieszka) oraz pobrał duże łupy. Taki przebieg miało pierwsze w dziejach starcie się Polski z niemieckim wicherzycielem, przewodzącym słowiańskiemu ludowi sąsiedniemu.

3. Tło walki z r. 963. Najeżdżając Polskę, mógł Wichman wysługiwać się swym pogańskim sojusznikom; w tym razie należałoby tę walkę pojmować jako epizod z bojów o Pomorze nadodrzańskie. Mógł on jednak przeprowadzać tu swe własne cele z pomocą Redarów. Jest to prawdopodobniejsze, zaczem starcie to należeć się zdaje raczej do sfery stosunków polsko-niemieckich. W objaśnieniu faktu na tym tle nasuwają się jednak różne możliwości. Można by mianowicie sądzić, że Wichman chcąc choć w pośredni sposób osiągnąć Ottona I lub książąt saskich, ugodził w Mieszka jako w ich sojusznika; musiałoby się tedy przyjąć równocześnie, że układ, dzięki któremu Mieszko uchodził następnie za przyjaciela cesarskiego, przyszedł do skutku już przed r. 963. Przeciw temu przypuszczeniu przemawiają jednak rozliczne względy. Prawdopodobniejszy jest raczej domysł, że Gero, który po ujawnieniu zdradliwych knoń Wichmana nie wydał go cesarzowi ani nie uwięził, polecił zapewne celowo Wichmanowi powrócić do Redarów, by mu umożliwić rehabilitowanie się jakąś akcją wojskową, korzystną dla Niemiec, czyli że najazd Wichmana na Mieszka I w r. 963 nastąpił był w porozumieniu z Geronem, a więc w interesie oficjalnych Niemiec, choć Wichman osobiście był z nimi skłócony. Za ewentualnością tą silnie przemawia fakt, iż kronikarz nieco późniejszy od tych wypadków przypisał pobicie Mieszka wprost margrabiemu Geronowi, który istotnie odniósł poważny sukces w tymże r. 963, zagarniając Łużyce (i krainę Selpuli), przez co granica polska zetknęła się bezpośrednio z przednią strażą niemieczyny, jaką była marchia Gerona. O pobiciu Mieszka przez Gerona współczesne źródła nic nie wiedzą – wiadomość późniejszego kronikarza może być tedy przeniesieniem sukcesu Wichmana na osobę Gerona, dokonanym w tej świadomości, że akcja obu polegała w tym momencie na wzajemnym porozumieniu, którego celem był równoczesny atak: z południa na Łużyce, a z północnego zachodu, od Pomorza, na Mieszka I. Ta zbieżność chronologiczna najazdu Wichmana i wyprawy Gerona zdaje się przemawiać też za ich związkiem faktycznym.

Że jednak o bezpośredniej akcji wojennej Gerona przeciw księciu Polski ze źródeł współczesnych nic nie wiadomo i nie ma koniecznej potrzeby jej przyjmować, wypadnie wzmiankę Thietmara o poddaniu Mieszka I przez Gerona władzy cesarskiej zrozumieć w tym sensie, iż pod wpływem porażki poniesionej od Wichmana i wspierających go pogańskich Redarów oraz zagrożony przez Gerona zajęciem Łużyc, widział się Mieszko zmuszony w r. 963 do układu, mocą którego uznał zależność swą od cesarza Ottona I.

4. Domniemany układ Mieszka I z Ottonem I z roku 963 (lub 965). O treści tego układu dowiadujemy się z wypadków późniejszych, mianowicie że w parę lat później uważano Mieszka w Niemczech za «przyjaciela cesarza» oraz że do roku 972 był «wierny cesarzowi i płacił trybut aż po rzekę Wartę». Określenie pierwsze pozwalałoby przypuszczać, że układ zawarto na zasadzie wzajemności politycznej obu kontrahentów (ten sam kronikarz Widukind tytułuje Mieszka królem, a cesarza nazywa jego przyjacielem, i to przez usta Wichmana). Wiadomość natomiast druga zmusza nas widzieć w omawianym układzie akt, mocą którego Mieszko I zobowiązał się do płacenia stałego trybutu cesarzowi. Zobowiązanie to było terytorialnie ograniczone do ziem po Wartę; ale nie ma konieczności przyjmować, że chodziło tu o wszystkie ziemie polskie na południe i zachód od Warty w całym jej biegu; raczej miano na myśli krainy podległe Mieszkowi po lewym brzegu Odry, o którą oparły się podboje Ottonowe w r. 960, aż po ujście, czy – co najwyżej – najbardziej dolny bieg Warty*. Dalej zapewne nie sięgały nawet pretensje niemieckie na razie¹.

W każdym razie ugruntowany tym aktem stosunek Mieszka do Ottona I miał przede wszystkim charakter osobisty (odzwierciedlający się w nazwie: *amicus imperatoris*), nie naruszał zaś niepodległości całej Polski jako państwa. O hołdzie lennym nic nie wiadomo; ze względu na trybutarny charakter stosunku raczej nie należy przyjmować zależności lennej. W każdym razie byłby to stosunek osobistego wasalstwa Mieszka, który nie pociągał za sobą przemiany jego państwa w lenno cesarstwa. Jeśli uznamy za konieczne osobiste zetknięcie się Mieszka z Ottonem, to układ ten wypadnie raczej odnieść do r. 965, choć był on może już wynikiem układu z Geronem w r. 963.

Okupiony ciężkimi stratami zabór Łużyc przez Gerona opłacił się Niemcom sówicie. Ale brak podstaw dla domysłu, by w układzie z cesarzem rezygnował Mieszko definitywnie z tej krainy, jeszcze mniej prawdopodobne jest zobowiązanie się do przyjęcia chrztu i do pomocy w zwalczaniu Duńczyków. Celem układu tego ze strony Mieszka było

* Położenie trybutarnego terytorium „aż do rzeki Warty” jest nadal sporne w historiografii. Pogląd R. Grodeckiego wydaje się wciąż najbardziej prawdopodobny.

¹ Najświeższej daty interpretacja tej wiadomości źródłowej (podana przez St. Zakrzewskiego) jest nie do przyjęcia ze względów gramatycznych. Jedyne za możliwą można by uznać omyłkę kopisty, polegającą na przestawieniu wyrazów «usque in Vurta fluvium» przed zamiast po wyrazie «solventem». Mamy tu jednak nie z kopią, lecz autografem Thietmara do czynienia, a przestawienie przypadkowe tych wyrazów mniej się wydaje prawdopodobne u samego autora.

prawdopodobnie zadzierżgnięcie osobistego stosunku z Ottonem I, by w ten sposób zabezpieczyć się przeciw przedsięwziętym na własną rękę akcjom wojennym niemieckich margrabiów granicznych. Otto zaś zyskiwał w Mieszku pewną przeciwwagę, dogodną w stosunku do tychże; że zaś obawiał się nadmiernego wzrostu ich potęgi, świadczy fakt celowego podziału marchii na pięć części po jego śmierci (w r. 965).

Tę politykę Mieszka I należy scharakteryzować jako przezorną; za ustępstwo raczej formalne – bo w stanie faktycznym niczego ono nie zmieniało, a trybut, choć poniekąd czynił ujmę niezależności państwowej na pewnej ściśle określonej przestrzeni, nie musiał być zbyt wysoki i dolegliwy – uzyskiwał on pozytywnie ubezpieczenie swego stanu posiadania ze strony cesarza przeciw samowolnym krokom sąsiednich margrabiów niemieckich, którzy odtąd musieli się z tym liczyć, że kraje nadodrzańskie dzierży Mieszko jako «przyjaciół cesarza» i płaci mu z nich trybut.

5. Jomsborg i stosunki Polski z Normanami. U ujścia Odry istniały dwa duże i zamożne miasta, mianowicie przodujący w tym czasie Wolin (Julin) i Szczecin, którego rozkwit i przewaga przypada na czas nieco późniejszy. Skupiały one w sobie cały ten ruchliwy międzynarodowy handel, którego szlak rzeczny stanowiła Odra. Fakt stykania się tu dróg lądowych i morskich był główną podstawą ich wyjątkowego rozwoju w porównaniu z innymi skupieniami ludności w tych stronach Europy w owym czasie. Dla Polski, dzierżącej już silnie oba brzegi górnej i średniej Odry (Śląsk i Lubusz), nie mogło być obojętne, kto panuje nad jej ujściem. Próbowali je opanować znani z ruchliwości i przedsiębiorczości w tym czasie Normanowie, a przede wszystkim Duńczycy.

Król duński Harald Sinozęby najeżdżał niejednokrotnie te pobrzeża, aż wreszcie około połowy X w. założył pod owym słowiańskim Wolinem gród Jomsborg, osadzając tu drużynę normańskich wikingów, ściśle wojskowo (przy tym bezzennie) zorganizowaną, która, mając tryb życia uregulowany ścisłymi przepisami, tworzyła rodzaj bractwa rycerskiego. W momencie utworzenia była ona oczywiście ekspozyturą wpływów duńsko-normańskich na słowiańskim wybrzeżu.

W czasie od r. 962 do 965 pozostawał król Harald w wojnie z Sasami i Ottonem I, przyjmując na swym dworze zabiegającego tu o pomoc Wichmana. Nie jest wykluczone, że w wyprawie tegoż w r. 963 na Mieszka wspierał go właśnie Harald lub Jomsborczycy. Pod tym

kątem widzenia można by w walce Wichmana z Mieszkiem I widzieć też epizod zatargów duńsko-polskich o ujście Odry. Nie jest to jednak pewne.

6. Chrzest Mieszka I i Polski. Nie są znane bezpośrednio pobudki, które skłoniły Mieszka I do przyjęcia chrztu. W źródłach zdarzenie to przedstawia się jako przypadkowy niemal skutek faktu pojęcia chrześcijańskiej księżniczki Dąbrówki za żonę. Nie ulega jednak wątpliwości, że decyzja tak doniosła musiała mieć nie mniej ważne powody i cele. Pewne jest tylko, że bezpośredniego nacisku nie było w tym względzie znikąd, że chrystianizm nie został Polsce siłą narzucony przez nikogo, przez Niemców zaś w szczególności. Żaden z niemieckich pisarzy tego czasu nie pochlubił się tym, by ważny ten dla Kościoła katolickiego fakt pozyskania nowego ludu i kraju był choć częściowo niemiecką zasługą. To pozwala nam inicjatywę przypisać samemu Mieszkowi i uznać, że jasna orientacja w stosunkach politycznych oraz świadomość korzyści politycznych skłoniły go do uczynienia tego ważnego kroku po dokładnym rozważeniu przeciwności, na jakie mógł on natrafić wewnątrz kraju. Widoczne też jest, jak ostrożnie i przezornie działał w tym kierunku, by się uchronić od możliwych, politycznie ujemnych skutków chrystianizacji w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych państwa.

Ślub Mieszka I z Dąbrówką (r. 965), nie pozbawiony politycznego znaczenia dla stosunków polsko-czeskich, ważny jest głównie jako formalny punkt wyjścia dla sprawy przyjęcia chrztu, na razie – przez samego Mieszka i co najwięcej jego rodzinę i dwór. Źródła polskie i obce podnoszą zgodnie osobistą w tym względzie zasługę czeskiej księżniczki, która jakoby własną namową doprowadziła męża-poganina do decyzji ochrzcenia się; sama zaś zmuszona była zaniechać stosowania się do przepisów kościelnych w pierwszym roku małżeństwa. W r. 966 odbył się chrzest księcia Polski i zapewne jego najbliższego otoczenia. Apostołem Polski był nieznanego pochodzenia biskup Jordan, który, być może, już z Dąbrówką przybył do Polski, pracując następnie gorliwie nad nawracaniem ludności przy życzliwym oczywiście poparciu ze strony księcia. Już poprzednio pewna ilość chrześcijan mogła się znajdować wśród drużynników, napływających w części z obcych krajów.

Za wątpliwy należy uznać większy napływ duchowieństwa z Czech, które same jeszcze nie miały własnego biskupstwa i tylko bardzo powierzchownie dotknięte były chrystianizacją. Pod tym zwłaszcza względem Polska skazana była na razie prawdopodobnie głównie na kościelną

pomoc z Niemiec, choć następnie umiano postarać się o duchowieństwo i misjonarzy Włochów i Francuzów itp., by się uchronić od zbyt jednostronnej przewagi kościelnych wpływów niemieckich.

7. Znaczenie przyjęcia chrztu przez Polskę. Pod względem politycznym przyjęcie chrztu przez Mieszka I rozjaśniło sytuację znakomicie, odbierając cesarstwu rzymskiemu religijny pretekst do ewentualnych podbojów ziem polskich: odtąd wszczęta niedawno walka Niemców z Polakami mogła mieć wyłącznie charakter walki narodowej. Ważne to było z tego względu, że ówczesne królestwo czy cesarstwo rzymskie, piastowane przez niemieckich władców, liczyło do swych istotnych zadań państwowych – rozszerzenie wiary katolickiej nawet mieczem, co w danym razie mogłoby pokrywać dogodnie narodową ekspansję niemiecką, silnie w X w. rozbudzoną specjalnie na słowiańskim pograniczu. W interesie też tej koncepcji Mieszkowej leżało okazanie ze strony Polski i jej władców jak największej szczerości w przyjmowaniu chrześcijaństwa i utwierdzaniu go wśród ludności.

Nie mniej doniosłe znaczenie miało przyjęcie chrztu dla stosunków wewnętrznych w Polsce. Otwierając wrota kulturze zachodnioeuropejskiej, przyniosło chrześcijaństwo z sobą do Polski wiele nieznanych tu dotąd urządzeń i instytucji, wykształconych tam poprzednio genetycznie w dłuższym rozwoju, przyniosło też nowe pojęcia i poglądy, dotyczące różnych dziedzin życia społecznego i ustroju państwa. Przyswajając je sobie szybko, choć nie gwałtownie, okazała Polska dużą zdolność przystosowania do własnych potrzeb zdobywcy cudzej kultury i cywilizacji. Niektóre momenty miały specjalne znaczenie dla rozbudowy organizacji państwowej. Tak np. chrześcijaństwo zaszczerpiło u nas niewątpliwie nowe poglądy na charakter i zakres zwierzchniej władzy monarszej, udostojniając ją i potęgując. Prawa panującego fiskalnej natury, tzw. *regalia*, wprowadzono prawdopodobnie teraz stopniowo w życie, ujmując w nowe, nieznane dotąd więzy życie gospodarcze kraju. Samorzutnie rozwijające się dotąd targi zostały ogłoszone jako wyłączność monarchy, obłożone clami i opłatą targowego; podobnie górnictwo, prawo karczmy, młynarstwo, łowiectwo etc., stały się rezerwatami księcia, nawet na cudzych gruntach, ograniczając wydatnie, nieraz może drażniąc, prawa ludności. Oczywiście działało się to w tych skromnych ramach, w których zasadę taką przeprowadzić mogła prymitywna jeszcze administracja kraju, udoskonalana odtąd za wzorami zachodnimi. Podobnie z praw bicia monety ze swą podobizną i imieniem zrobił użytek

po raz pierwszy Mieszko I, w kilka lat po chrzcie, dając krajowi własną monetę srebrną, na którą nie zdobyła się Polska pogańska; moneta ta rychło poczęła wypierać obce pieniądze z obiegu wewnętrznego.

Wyniesiony tą pełnią władzy wysoko nad społeczeństwo, pozyskał książę w nowo kształtującej się warstwie duchowieństwa silną podporę; stanowiło ono bowiem czynnik zależny od niego bezpośrednio, korzystający z jego nadań i poparcia. W łonie duchowieństwa znajdował książę, czy następnie król, jednostki do funkcji kancelaryjnych i posług dyplomatycznych.

W zakresie ściśle kościelnym mogły być dokuczliwe i budzić niechęć u ludności te nowe świadczenia, jak dziesięcina kościelna i świętopietrze, którymi zapewne wnet po formalnym przyjęciu chrztu obłożono ludność; z tych drugie – zrazu zapewne, tak jak i dziesięciny, świadczone przez samego monarchę – ubożyło kraj realnie, jako świadczenie w drogim kruszcu bez rekompensaty gospodarczej, czynione na rzecz zagranicy.

Pod względem ściśle kulturalnym znaczenie chrystianizacji jest oczywiście olbrzymie, gdyż równa się wprowadzeniu Polski do grona ówczesnych narodów i państw cywilizowanych. Kultura nowa wsiąkała do Polski z wolna, stopniowo, wraz z napływem obcego duchowieństwa świeckiego i klasztornego, a praca nad jej szczepieniem zaprzątnęła energię nie tylko tego, lecz i następnego pokolenia, nim ją kataklizm dziejowy chwilowo przerwał, zmuszając do ponownego podjęcia tego samego trudu niemal od podstaw. Toteż o zupełnej chrystianizacji w całym znaczeniu tego wyrazu można dopiero mówić w znacznie późniejszych czasach.

8. Początki organizacji kościelnej w Polsce. Pierwszy biskup Jordan (może benedyktyn) był biskupem misyjnym i stolicy biskupiej zrazu nie miał, przebywając głównie na dworze książęcym. Zbudowanie pierwszego zapewne kościoła katolickiego w Poznaniu (aby – być może – w stołecznym Gnieźnie nie drażnić żywiołów pogańskich, mających tam swe centrum kultowe), zdecydowało o silniejszym związaniu Jordana z tym grodem, który też następnie stał się stolicą diecezji. Jako biskup misyjny na całą Polskę, wyjęty był on z jakiegokolwiek związku metropolitalnego, podlegając wprost Stolicy Apostolskiej. Dotychczasowy pogląd na pierwotną przynależność Kościoła polskiego do metropolii magdeburskiej (założonej zresztą dopiero w 968 r.) należy w myśl

wyników najnowszych badań (Kehr, Abraham) zmodyfikować o tyle, że zależność ta prawnie nie istniała nigdy – dopiero później po r. 1000, w związku ze stosunkami faktycznymi powstały roszczenia arcybiskupów magdeburskich do zwierzchności kościelnej nad Polską, która umiała skutecznie je odeprzeć.

Dodatnią zatem stroną początkowej organizacji kościelnej w Polsce była jej niezależność od innych krajów, w szczególności od kościoła niemieckiego, w przeciwstawieniu do mniej korzystnego położenia Czech, przynależnych w tym czasie do diecezji ratybońskiej w Bawarii. Że książę Polski zdawał sobie z tego sprawę, świadczy o tym fakt postarania się o następcę po Jordanie w osobie Ungera, Niemca wprawdzie, lecz też biskupa misyjnego, nie podległego żadnemu z arcybiskupów niemieckich.

Zawiązanie bezpośredniego kontaktu z Rzymem nie jest wprawdzie niczym poświadczane, ale zdaje się wynikać z istoty rzeczy.

9. Dalsze walki z Wichmanem rozgrywają się na odmiennym tle niż poprzednio. Mieszko I zostaje ponownie – lecz tym razem już wyraźnie jako «przyjaciel cesarza» – zaatakowany przez Wichmana, któremu po różnych niepowodzeniach wypadło znowu zbiec do pogańskich Wolinian i narzucić im się na wodza w wyprawie na Polskę. Atak ten zatem jest rezultatem stosunku Mieszka do cesarstwa, w rzeczy samej jednak jest porachunkiem Polski z Wolinianami. Na czas powiadomiony o gotującym się napadzie, zdołał Mieszko uzyskać wydatną pomoc z Czech, jako owoc sojuszu opartego na świeżo zawartym małżeństwie. Wciągnięty podstępny manewrem piechoty Mieszkowej w zasadzkę, poniósł Wichman zupełną klęskę (r. 967), a dopadnięty w ucieczce, zginął po bohaterskiej walce, z pełną wyniosłości dumą traktując wrogów w obliczu śmierci. Miecz swój i zbroję polecił oddać Mieszkowi z prośbą, by ten ją odesłał cesarzowi; przyświecała mu nadzieja, że cesarz pomści krew Niemca i swego krewniaka. Nadzieja ta zawiodła: śmierć jego i klęska nie zamąciła stosunku Ottona I do Mieszka. Udział Jomsborczyków w tej walce uchodzić może za prawdopodobny.

10. Najazd margrabiego Hodona w r. 972 był jego prywatnym przedsięwzięciem wojennym; zwracał się zaś również przeciw płacącemu trybut «przyjacielowi cesarskiemu». Powody jego nie są znane. Wyprawa zdołała przeprawić się przez Odrę, a w spotkaniu pod Cedynią 24 VI 972 na prawym brzegu Odry odniósł zrazu Hodo zwycięstwo

nad oddziałem Mieszka – los bitwy jednak rozstrzygnął następnie na korzyść Polski brat Mieszka, Czcibor, bijąc na głowę Hodona, tak że z całego wojska niemieckiego ocalał sam Hodo z grafem Zygfrydem. Poniżona została wyniosłość Teutonów i potrzaskane sztandary – wedle relacji nieco późniejszego pisarza.

Na wieść o smutnej porażce oręża niemieckiego zawezwał Otto I obu zapaśników – jako ich pan zwierzchni – do zaniechania kroków wojennych i przez osobnych posłów nakazał przedstawić spór sobie do rozstrzygnięcia. Interwencja cesarska nie miała na celu ochrony Mieszka, choć on był stroną zaatakowaną, lecz raczej zasłonięcie Hodona, jako pobitego a bliższego sobie, bo Niemca. Zajął też Otto istotnie stanowisko stronnictwa; wezwawszy mianowicie na zjazd państwowy do Kwedlinburga w marcu 973 r. Mieszka, przeprowadził pacyfikację na nieznanych bliżej warunkach, a obdarowując hojnie księcia Polski, zażądał jednak jako zakładnika pokoju syna jego, młodocianego wtedy jeszcze Bolesława Chrobrego, czego też Mieszko wobec grozy bezpośredniego starcia z cesarstwem musiał dopełnić. Był to zresztą dość często praktykowany sposób zabezpieczenia sobie wierności wasalskiej. Postrzyżone równocześnie Bolesławowi włosy odesłał Mieszko do Rzymu, oddając symbolicznie syna swego pod opiekę papieża.

11. Zerwanie zależności od cesarstwa. Wkrótce Otto I umarł, a zrażony okazaną sobie nieufnością Mieszko zmienił swe stanowisko wobec następcy. Od samego początku nie uznawał nowego cesarza Ottona II, popierając wraz z księciem czeskim Bolesławem jego rywala, Henryka, księcia bawarskiego, z którym formalny układ zawarli obaj w r. 974. Zaprzątnięty walką wewnętrzną, a następnie uśmierzaniem Czechów do r. 978, mógł Otto II dopiero w r. 979 pomyśleć o upokorzeniu Mieszka. Wedle niezupełnie pewnych źródeł, które mówią wyraźnie o tej pierwszej w dziejach wyprawie cesarskiej na Polskę, miała ona sięgnąć wprawdzie w głąb kraju Mieszka, ale zakończyła się niefortunnie dla Ottona II; rezultatem jej było bowiem zerwanie dotychczasowego węzła zależności wasalskiej, a zapewne też stosunku trybutarnego. Można by mniemać, że, uważając go za stosunek osobisty do Ottona I, nie myślał Mieszko kontynuować go bez konieczności i bez realnych korzyści wobec jego następcy. Uwieńczeniem układu pokojowego było małżeństwo Mieszka, owdowiałego po śmierci Dąbrówki w r. 977, z Odą, córką margrabiego Dytryka (marchii północnej), którą – choć dotąd zakonnicę – oddano mu za

żonę «dla zbawienia ojczyzny i dla umocnienia niezbędnego pokoju» oraz «dla trwałego pojednania» – jak pisze biskup Thietmar. Widocznie pokój ten w ówczesnych warunkach potrzebniejszy był Niemcom niż Polsce, po chybionej wyprawie 979 r. Jeńcy niemieccy, pobrani na niej przez Polaków, powrócili za wstawiennictwem Ody do ojczyzny.

12. Stosunek Mieszka I do Ottona III. Po śmierci Ottona II (983 r.) stanął Mieszko zrazu znowu po stronie ponownego pretendenta do tronu, Henryka ks. bawarskiego, wraz z Bolesławem czeskim i Mściwojem obotryckim, przyrzekając mu pomoc jako królowi. Istotnie udzielił mu posiłków w r. 984, w r. zaś 985 pomagał Sasom, stojącym po stronie Henryka, w wyprawie na Słowian połabskich. Gdy jednak ten spór dynastyczny został w Niemczech ostatecznie załagodzony w tymże r. 985, przerzucił się Mieszko I natychmiast do obozu małoletniego Ottona III i jego matki, cesarzowej Teofano. Nakazywała mu to przezorność, bo właśnie w r. 986 Otto III z olbrzymim wojskiem stanął w Saksonii. Niebezpieczeństwo zażegnał władca Polski, stawiając się osobiście przed cesarzem i p o d d a j ą c j e g o w ł a d z y. Relacje dwóch źródeł zdają się nie pozostawiać wątpliwości, że aktem tym był hołd wasalski, na mocy którego Mieszko osobiście uznał nad sobą zwierzchność cesarza; inwestytury jednak lennej nie było, i w tym więc wypadku państwo polskie nie nabrało charakteru lenna niemieckiego. Wśród darów, złożonych cesarzowi przy tej sposobności, zwracał uwagę wielbłąd jako symbol wschodniego handlu, który Polska Mieszkowa już prowadziła. W tymże roku odbył Mieszko z cesarzem wyprawę na Lutyków.

Równocześnie przychylny Mieszkowi Otton III odebrał czeskiemu Bolesławowi Miśnię, którą tenże zręcznie zdołał zagarnąć podczas zatargu dynastycznego, naruszając tym zaborem niemiecki stan posiadania, a polskie aspiracje terytorialne. Niedawne małżeństwo syna Mieszkowego Bolesława Chrobrego (983/4) z córką margrabiego miśnieńskiego wiązało jeszcze silniej księcia Polski z panami saskimi, umacniając ekspektatywę na Miśnię, wobec czego zamach czeski na ten kraj z każdego punktu widzenia godził w interesy polskie.

Zadzierżgniętemu w tych warunkach stosunkowi do Ottona III pozostał Mieszko wierny do końca rządów z korzyścią dla państwa.

13. Stosunki Polski z państwami skandynawskimi istniały prawdopodobnie jeszcze w dobie pogańskiej. Dość znamionną w tym wzglę-

dzie poszlaką jest drugie (normańskie) imię Mieszka, brzmiące Dagome* (Dagon); wskazywałoby ono, że matka jego była ewentualnie Norman-ką i przez nią imię to (jak i później imię córki Mieszkowej: Sygryda) weszło do dynastii Piastów, podobnie jak imię rodowe Przemyślidów: Bolesław, przez Dąbrówkę.

Za czasów Mieszka wybija się na pierwszy plan stosunek do owej drużyny wikingów w Jomsborgu, z którymi książę Polski pozostawał zrazu na stopie wojennej**. Szczegóły dotyczące tych kwestii zawarte są jednak przeważnie w tzw. sagach skandynawskich (głównie: *Jomswikinga-saga*), które są źródłem stosunkowo późnym, pełnym bałamuctw tak w faktach, jak i w imionach, a zwłaszcza w chronologii. Przy prze-zornym ich traktowaniu można uznać za prawdopodobne, że Jomsbor-czycy podlegali królowi duńskiemu Haraldowi, popierając go w walce z jego synem Swendem Widłobrodym aż do jego śmierci 985 r. W dal-szych walkach ze Swendem, pragnąc się ubezpieczyć od tyłu, zawar-li Jomsborczycy układ z Mieszkiem, czyniącym postępy na Pomorzu, uznając jego zwierzchność nad sobą. Dostawszy w swą moc Swenda, zmusili go do zrzeczenia się wszelkich pretensji do Wo-lina, a Mieszko zdołał rozciągnąć (około 988 r.) swą władzę nad całym Pomorzem; ten fakt zresztą i inne źródła poświadczają.

Wydanie córki Mieszka Sygrydy za męża za Eryka, króla Szwecji, było punktem wyjścia dla układu (r. 985), który zwracał się przeciw Swendowi, królowi Danii. W walkach przed r. 992 ze Swendem sojusz szwedzki okazał się korzystny dla Polski.

Stosunki te z Normanami i sąsiedztwo z nimi znalazło potem pewien odbłask w heraldyce polskiej (elementy runiczne w herbach polskich); co do niektórych rycerskich i magnackich rodów polskich ustaliła nauka całkiem niewątpliwe pochodzenie normańskie***.

* Tej wykładni imienia *Dagome* dziś się nie przyjmuje. Uważa się je raczej za zniekształcenie domniemanego imienia chrzestnego Mieszka – *Dagobert* (o pochodzeniu romańskim) lub wyjaśnia się je na drodze emendacji paleograficznej: *Dagome iudex* = *Ego Mescio dux*. Najpełniejsze omówienie krytyczne zabytku dał w nowszej historiografii K. Buczek, *Zagadnienie wiarygodności regestu Dagome iudex*, *Studia Źródłoznawcze*, t. 10, 1965, s. 117–139. Również imię córki Mieszka Sygryda może być wytłumaczone inaczej; por. K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, Warszawa–Wrocław (bez daty), s. 54–70 i 94–100.

** Bardzo skomplikowany i zagadkowy problem Jomsborga rozważył w sposób kompetentny w nowszej historiografii G. Labuda, *Fragmety dziejów Słowiańszczyzny zachodniej*, t. II, Poznań 1964, s. 184–220.

*** Sprawa ta znajduje dziś inne wyjaśnienie, a mianowicie domniemane znaki skandynawskiego pisma runicznego, jakich dopatrywano się w herbach szlachty polskiej, to nic innego, jak tylko kreskowe znaki własnościowe.